Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79. 292-46. 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł, bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, czwartek 4 kwietnia 1935 Nr. 93 ABC

Wzrost walut i obiegu w B. P.

WARSZAWA 3. 4. (PAT) W ciągu trzeciej dekady marca **zapas złota** w Banku Polskim (w miljonach złotych) **wzrósł do 507.4, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz do 15.4.** Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 25,2 do 681.9, przyczem portfel wekslowy wzrósł o 9.6 do 621,2, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 5.8 do 6.8, a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 9.7 do 53,9. Zapas polskich monet srebrnych i bilon spadł o 7.2 do 38. **Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 39,2 do 945.5.** Pokrycie. złotem spadło z 49.59 do 48.08% i przekracza normę statutową o 18.08 punktów. Stopa dyskontowa 5% zastawowa 6%.

Śmierć gen. Konarzewskiego

WARSZAWA. 3. IV. (Tel. wł.). G.). Dziś rano zmarł w stolicy, wskutek ataku serca, inspektor armji, gen. dyw. Daniel Konarzewski.

Ś. p. Daniel Konarzewski urodził się w r. 1871 w Petersburgu i tam ukończył szkołę wojskową, poczem służył jako oficer w armji rosyjsko - japońskiej, w stopniu kapitana. Od r. 1907 do 1914 gospodarował na roli, w czasie wielkiej wojny był dowódcą pułku, a później brygady. Wziął udział w organizowaniu I. Korpusu Polskiego, w którym dowodził brygadą strzelców.

Powróciwszy do Polski należał ś. p. Konarzewski do organizatorów wojska w Wielkopolsce, zostającego pod dowództwem, gen. Dowbora - Muśnickiego. **Na czele oddziału około 2 tys. żołnierzy** („odsiecz poznańska") **przybył do Lwowa** w marcu r. 1919, rozbiwszy wraz z gen. Aleksandrowiczem pierścień wojsk „ukraińskich" pod Gródkiem Jagiellońskiem.

Walczył później na czele I. dywizji wielkopolskiej jako generał brygady na froncie bolszewickim, a w czasie „cudu nad Wisłą", należał ze swą dywizją do armii IV., operującej z nad Wieprza.

Po wojnie był dowódcą okręgu korpusu w Grodnie i w Warszawie.

Po przewrocie majowym został pierwszym wiceministrem w M. S. Wojsk, a w r. 1931 inspektorem armji. Posiadał Virtuti Militari II. kl.

Sesja Sejmu śląskiego zamknięta

WARSZAWA 3. 4. (PAT) P. Prezydent Rz. P. zarządził **zamknięcie sesji sejmu śląskiego,** w dniu 3 kwietnia b. r. Odnośny dekret został dziś w godzinach popołudniowych wręczony marszałkowi sejmu śląskiego.

W razie wojny przemysłowcy pójdą do okopów

WASZYNGTON, 3. 4. (PAT). Według projektu, który rząd Roosevelta przedłoży Izbom w przyszłym tygodniu, *w razie wojny ulegnie konfiskacie na rzecz państwa połowa dochodów przemysłu, wynoszących do 6 proc. i całość dochodów wykraczających poza tę sumę.* Wielcy przemysłowcy zostaną zmobilizowani i będą musieli, jak głosi projekt, poświęcić interesy osobiste dla dobra narodu, lub też zostaną wysłani do okopów. Wszyscy członkowie dyrekcyj i administracyj wielkich przedsiębiorstw będą również zmobilizowani i otrzymają uposażenia nie przekraczające pensji generała brygady. Gdyby stawiali opór, pójdą na front. Dochody netto, przekraczające 10.000 dolarów, będą opodatkowane dodatkowo, a kary za ukrywanie dochodów będą podwyższane w niektórych wypadkach do 100 tysięcy dolarów.

HERBATKA STRONNICTWA NARODOWEGO

Dziś w czwartek, 4 kwietnia br. o godz. 19-tej w lokalu Stronnictwa (Lwówul. Piłsudskiego 11 I p.) mówić będzie Poseł **Karol WIERCZAK** n. t.:

„Przebieg ostatniej sesji sejmowej"

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Pełna suwerenność Litwy nad Kłajpedą?

Podejrzane doniesienie niemieckie

BERLIN. 3. IV. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Londynu: Pisma podają, że rząd litewski przygotowuje, jakoby nowy krok w stosunku do Kłajpedy. W nadziei na poparcie Francji i ZSRR., **rząd litewski zamierza zwrócić się do Ligi Narodów o uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie. Prezydent Smetona zaakceptował odnośny wniosek rządu. Rząd litewski uważa sprawę kłajpedzką za zagadnienie wewnętrzne, do którego nie powinny się wtrącać inne państwa.**

Wyjaśnienia min. Simona w Izbie Gmin nie wywarły w Kownie wrażenia. Rząd litewski prowadzi energiczną litwinizację kraju kłajpedzkiego, aby usunąć ślady 500-letnich wpływów niemieckich. Prawa gubernatora mają być rozszerzone.

Red. Doniesienie powyższe pochodzi z Berlina (choć przesłane zostało Londynu), trzeba je przeto przyjmować z rezerwą. Rząd niemiecki prowadzi obecnie ostrą kampanję propagandową przeciw Litwie i nie jest wykluczonem, że chce tendencyjnemi wiadomościami wzburzyć opinję publiczną Europy.

Litwa popełniłaby błąd, gdyby właśnie teraz domagała się usunięcia kontroli Ligi Narodów nad obszarem Kłajpedy. Mocarstwa sygnatarjusze, konwencji kłajpedzkiej przed kilku zaledwie dniami interwenjowały w Kownie przeciw zawieszeniu autonomji w Kłajpedzie. Nie zgodzą się one napewno na usunięcie kontroli Ligi nad tym obszarem. Krok Litwy zaszkodziłby wiele Litwie wśród mocarstw, a dla Niemiec stałby się zapewne pretekstem do żądania zwrotu Kłajpedy.

Polska nie weźmie udziału w konferencji w Isolabella?

WARSZAWA 3. 4. (tel. wł. G.) Minister Eden w dniu dzisiejszym o godzinie 5.10 popołudniu wyjechał pociągiem pośpiesznym do Pragi, dokąd przybędzie we czwartek o godzinie 8 rano. W dniu dzisiejszym przedpołudniem odbył minister Eden konferencję z ministrem Beckiem poczem udał się na śniadanie do ambasady angielskiej.

Ogłoszony popołudniu urzędowy kokomunikat przyniósł wszystkim duże rozczarowanie. Wynika bowiem z niego jasno, jak również z krążących wieczorem pogłosek, że **misja ministra Edena nie doprowadziła do żadnych konkretnych wyników. W kołach zbliżonych do M. S. Z., utrzymują, że udało się wpoić w ministra Edena przekonanie, że sprzeciw Polski w sprawie paktu wschodniego nie wynika z żadnych tajnych umów z Niemcami, lecz jest własną obroną interesów Polski. Chociażby tak było, wyniki wizyty należałoby uważać za więcej niż skromne. Po ogłoszeniu komunikatu ustaliło się w Warszawie przekonanie, że Polska nie weźmie udziału w konferencji w Izolabella. (Komunikat urzędowy o którym mowa podajemy na str. 2-giej).**

Kom. Wojewódzki zawiesza prawomocną uchwałę

łódzkiej Rady Miejskiej

ŁÓDŹ. 3. IV. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej komisarz rządowy Wojewódzki odczytał na wstępie trzy komunikaty, **zawieszające uchwały Rady miejskiej, m. i. w sprawie zmiany statutu nagrody literackiej nauki i sztuki,** stwierdzając, że **uchwała ta jest sprzeczną z konstytucją** (!), mianowicie z par. 96 i 111.

W dalszym ciągu posiedzenia zgłoszono wnioski, dotyczące **przywrócenia subwencji dla instytucyj żydowskich. Wnioski te zostały przez większość odrzucone.** O godz. 20.30 doszło do wielkich awantur i bójki, w czasie posiedzenia. Komisarz Wojewódzki oświadczył, że wobec niesłychanych zajść na sali, posiedzenie Rady zamyka. — **(Red.** Tak miało wyglądać posiedzenie łódzkiej Rady Miejskiej, w relacji PAT-a. Poniżej podajemy przebieg tego posiedzenia w relacji naszego korespondenta).

WARSZAWA 3. 4. (tel. wł. G.) Z Łodzi donoszą: Na wtorkowej radzie miejskiej kom. Wojewódzki oświadczył, iż wobec nieuchwalenia w terminie budżetu miasta Łodzi, zarząd będzie musiał oprzeć się na prowizorjum budżetowem. Następnie ogłosił decyzję w sprawie uchwały Rady Miejskiej co do zmiany statutu nagrody literackiej miasta Łodzi. Oświadczył, **że uchwała przeprowadzona przez radnych narodowców koliduje z konstytucją(!)** i dlatego uważał za stosowne **wstrzymać jej wykonanie(!!)**, aż do czasu, gdy sprawa rozstrzygniętą zostanie przez 2/3 głosów rady. Decyzja ta spotkała się z hucznemi oklaskami radnych BB i Żydów, a protestem radnych narodowców, którzy wołali do kom. Wojewódzkiego: **„Dzielnie pan popiera Żydów".**

Ponieważ kom. Wojewódzki udzielił radnemu niemieckiemu Kahlertowi admonicji za opuszczenie sali, radny **Podgórski** zwróciwszy się do kom. Wojewódzkiego wskazywał na niefortunny sposób traktowania tej kwestji, przyczem oświadczył, że radny sanacyjny Trawkowski **groził radnemu Kahlertowi następstwami za głosowanie z radnymi narodowcami,** i że obradom przysłuchują się **urzędnicy skarbowi, którzy wyciągną z tego wnioski.** Radny Kahlert potwierdził słowa radnego Podgórskiego.

Następnie rozpoczęto debatę nad budżetem miasta, obcięto szereg subwencyj dla organizacji żydowskich, przyczem przy pozycji subwencji Żydowskiego Pogotowia cała opozycja łącznie z socjalistami, Ch. D. oraz radnym niemieckim Kahlertem, połączyła się celem utrzymania subwencji przeciw głosom Klubu Narodowego. Subwencję utrzymano.

Radni żydowscy, którzy zabierali głos wyrażali się w prowokujący sposób o narodowcach polskich, wśród energicznych protestów ze strony radnych narodowców i publiczności. W chwili utarczki słownej dwu radnych żydowskich rzuciło krzesłami w stronę radnych narodowców, za co otrzymali należytą odprawę. **Kom. Wojewódzki skorzystał z sytuacji,** ażeby zamknąć posiedzenie o godzinie 11.15 wieczorem. Widoczną jest taktyka Żydów przewlekania obrad, z czego korzysta kom. Wojewódzki, który nie chce realizować budżetu w postaci uchwalonej przez narodowców.

Dalszy ferment w Związku Młodzieży Ludowej

WARSZAWA. 3. IV. (Tel. wł.). G.). Walka wśród sanacyjnej młodzieży ludowej trwa w dalszym ciągu, tak zwane „Zielone Koszule" ogłosiły komunikat, w którym zaznaczają, że liczne zjazdy jakie odbyły się w ostatnim czasie wykazują silny wzrost tego związku. **Zjazdy powiatowe w Lesznie i Gnieźnie wypowiedziały się za Związkiem, usuwając siłą jednostki starające się wywołać ferment.** Komunikat podkreśla rozrost sił w woj. warszawskiem i białostockiem i twierdzi, że organizacji wyszło na dobre usamodzielnienie się przy zupełnem oderwaniu się od czynności politycznych.

Wyrok zostanie wykonany

WARSZAWA. 3. IV. (Tel. wł.). G.). W dniu dzisiejszym kancelarja cywilna Prezydenta Rzplitej zakomunikowała o odrzuceniu podania o łaskę, skazanego na śmierć Gabriela Kohura, który zamordował kierownika sądu grodzkiego w Tarnobrzegu, ś. p. A. Krzosa. Wyrok śmierci wykonany zostanie w Rzeszowie, w dniu jutrzejszym.

Makabryczna kradzież

WARSZAWA. 3. IV. (Tel. wł. G.). Z Sosnowca donoszą o sensacyjnej kradzieży dokonanej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. W czasie przewożenia kości żołnierzy rosyjskich i austrjackich w czasie wojny światowej, a złożonych na polach wsi Ludwinowa pod Zawierciem, z przejeżdżających w nocy wozów nieznani sprawcy **skradli 2 worki zawierajace kości 5 żołnierzy. Dochodzenia ustaliły, że złodzieje ekradli te worki przez pomyłkę i porzucili je później na szosie.** Makabryczna kradzież była sensacją na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Sanacja przygotowuje wielką manifestację na 3 maja

WARSZAWA. 3. IV. (Tel. wł. G.). Z kół sanacyjnych zapowiadają na dzień 3 maja wielką manifestację w Warszawie na cześć łączności Śląska z Polską.

Do Warszawy ma przybyć 5.000 umundurowanych powstańców śląskich i oddziałów młodzieży powstańczej, które przywiozą ze sobą 6 orkiestr i 260 sztandarów. Mają oni przejść pochodem do Zamku i Belwederu, a następnie założyć w nocy tradycyjne ognisko przed gmachem Sztabu Generalnego. Powstał już komitet dla przygotowania tej uroczystości, na którego czele stoi gen. Górecki.

Manifestacja pod konsulatem niemieckim w Kownie

BERLIN 3. 4. (PAT) Niem. Biuro informacyjne donosi z Kowna: *Pochód złożony z 2.000 studentów usiłował wczoraj demonstrować przed gmachem poselstwa niemieckiego,* lecz policja nie dopuściła do manifestacyj. Studenci poszli następnie przed uniwersytet, gdzie odbyli wiec, żądając dymisji ministra spraw wewnętrznych i naczelnika policji w Kownie.

Autorytet rządu francuskiego wzrósł

PARYŻ 3. 4. (PAT) Wczorajsza deklaracja premjera Flandina, która spotkała się z zupełną aprobatą Izby, wywołała duże zadowolenie w całej prasie, nie wyłączając prawicowej, która w ostatnich czasach ujawniała pewną rezerwę w stosunku do Flandina.

Zwracają tu uwagę, że w *przededniu ważnych rokowań, rząd posiadł wzmożony autorytet.* „Petit Parisien“ tak ocenia sytuację: Polityka działalności spokojnej, lecz stałej, dała wyniki dostatecznie pokrzepiające, które umożliwią rządowi zachowanie zimnej krwi przy nadchodzących rokowaniach.

Oryginalna demonstracja przeciw wyrokowi śmierci

LONDYN 3. 4. (PAT) Wczoraj dokonano w więzieniu Vandsworth egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo b. oficera marynarki Leonarda Brigstocka. Z powodu tej egzekucji pani Van der Elst przewodnicząca związku walki z karą śmierci zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację. P. Van Der Elst *wynajęła trzy samoloty, na których zawieszono wielkie flagi z napisem: „precz z karą śmierci“. Samoloty te unosiły się nad więzieniem.* Przed bramą więzienia stanęły *samochody z megafonami, przez które nadawano psalmy.* W pobliżu zgromadził się tłum kobiet, które na klęczkach wznosiły modły.

Tłum rozszedł się dopiero wówczas, *gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.*

Krążownik storpedowany na ćwiczeniach

WASZYNGTON 3. 4. (PAT) Nowoczesny krążownik 10.000-tonnowy „North Hampton“ został *uderzony przez torpedę* podczas ćwiczeń w pobliżu wyspy San Clemente, u wybrzeży Kalifornji. Uszkodzenie jest tak silne, że krążownik musi być przyholowany do doku.

Kanada nie weźmie udziału w wojnie, o ile...

OTTAWA 3. 4. (PAT) Izba gmin uchwaliła jednomyślnie wniosek stwierdzający, iż Kanada nie weźmie udziału w wojnie, o ile wojna ta nie będzie dotyczyć i obchodzić Kanady.

Kronika telegraficzna

GDAŃSK. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy zamazali wystawy prawie wszystkich żydowskich sklepów napisami antyżydowskiemi.

BUKARESZT. Rząd zabronił odbycia kongresu związku narodowego studentów rumuńskich. W związku z tem odbyły się manifestacje protestacyjne przed gmachem uniwersytetu i ministerstwa spraw wewnętrznych.

PARYŻ 3. 4. (PAT) Havas donosi: Jeżeli komitet wojskowy, który zbierze się dnia 5 bm. uzna za stosowne zatrzymanie w szeregach żołnierzy odbywających służbę wojskową, rząd wyda odpowiednie zarządzenia.

(—) AFERA POCZTOWA W GERMAKÓWCE. W czasie kontroli, przeprowadzonej w agencji pocztowej w Germakówce, w pow. borszczowskim przez delegata Dyrekcji poczt., wykryto zostało sprzeniewierzenie 1365 zł., dokonane przez urzędnika pocztowego, Aleksandra Rożnieskiego, który przyznał się do winy. Sprawa skierowana została do prokuratury w Czortkowie.

Ograniczono się do wymiany zdań

Komunikat urzędowy o wizycie min. Edena

WARSZAWA, 3. 4. (PAT). W czasie swego pobytu w Warszawie, lord pieczęci prywatnej Anthony Eden, przyjęty był przez P. Prezydenta Rz. P. i przez Marszałka Piłsudskiego. Min. Eden odbył pozatem szereg rozmów z min. Beckiem. *Poinformował on ministra Becka o przebiegu rozmów, jakie brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i w Moskwie na zasadzie wytycznych z komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego br.*

W trakcie tych rozmów lorda prywatnej pieczęci, utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, Minister spraw zagranicznych *zaznajomił min. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy, objęte tym komunikatem, oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej.*

Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacji odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.

Kiedy Pakt Lokarneński straci wartość?

PARYŻ 3. 4. (PAT) Havas podaje z Londynu wersję kursującą w kołach sowieckich, iż min. Eden udzielić miał Stalinowi w imieniu rządu brytyjskiego zapewnienie, iż *w razie gdyby Niemcy zaatakowały jeden z krajów położonych na wschód od granicy niemieckiej, to znaczy Polskę, Rosję, Czechosłowację, lub państwa bałtyckie, a Francja z racji swych przymierzy wystąpiła z interwencją, — w tym wypadku rząd brytyjski nie traktowałby tej interwencji jako pogwałcenia paktu lokarneńskiego.*

PARYŻ 3. 4. (PAT) Korespondent nadzwyczajny Havasa towarzyszący Edenowi donosi, iż zasadnicze zdanie ogłoszonego w Moskwie komunikatu, a mianowicie: „Przystąpienie do paktu Niemiec i Polski winno być uważane za najlepsze rozwiązanie problemu“ zostało wyraźnie *umieszczone na odpowiedzialność Stalina i Mołotowa.* Brytanja jeszcze nie określiła swego stanowiska w tej sprawie.

Czy Polska obawia się napadu Sowietów?

Wobec tego, że Niemcy zasłaniają się niebezpieczeństwem ze strony Rosji, gdy się zbroją i gdy się uchylają od układów, mających zabezpieczyć pokój, p. d'Ormesson mówi w „Le Figaro“ nr. 28 (pt. Questions a la Pologne), że pierwszą na drodze z Rosji byłaby Polska:

„— Czy nasi przyjaciele Polacy podzielają te obawy Trzeciej Rzeszy o napad ze strony Sowietów? *Bo polityki Niemiec zrozumieć nie można, chyba, że Polska podziela jej pogląd o napadzie.* Bo w takim razie właśnie Polska byłaby wystawiona na wszelkie niebezpieczeństwa. Jeśli zatem Polska ma powody oskarżania Rosji o to samo, co Niemcy, niech to powie wyraźnie. Gdy bowiem tego nie mówi, milczenie jej przeczy tezie niemieckiej. Albo też, jeśli trwa w milczeniu, musiałoby się stąd stanowczo wnioskować, że Niemcy i Polska związane są układem jakimś ciemnym, lub nazbyt jasnym, oraz, że nietylko polityka niemiecka, lecz także polska skierowana jest, w zamyśle jakichś domniemanych podziałów, przeciw Państwom Bałtyckim, przeciw ZSRR, przeciw Czechosłowacji.

Zdarzenia są zbyt poważne, by można było długo trwać w dwuznaczności.

P. Eden zapyta w Warszawie: czy obawiacie się najazdu Sowietów, a jeśli tak, jakie macie dowody, jeśli zaś nie obawiacie się, na co czekacie, by po ujawnionych zamysłach Berlina zmienić politykę jawnie szkodliwą dla Polski?

Bo następstwem tej polityki było dotychczas: 1. zaburzenie stosunków w świecie słowiańskim, 2) wzbudzenie nieufności we Francji, 3) popieranie nadmiernego rozrostu roszczeń niemieckich, 4) narażenie się na zarzut, niewątpliwie wbrew woli Polski, ale na podstawie widocznych faktów, uczestnictwa w jakiemś przedsięwzięciu hitlerowskiem przeciw Europie, które zgrupuje przeciw sobie całą Europę“.

Oto wątpliwości, jakie budzi w świecie obecna polityka polska.

Do Biro — Bidżanu

„Moment“ w depeszy z Moskwy donosi o wywiadzie, udzielonym tej agencji przez dr. J. Rosen'a, kierownika „Agrojoint“, który tak ocenia sytuację Żydów europejskich:

„— Położenie ludności żydowskiej w niektórych krajach europejskich jest obecnie takie, że nie jest ona pewną swego bytu, a może nadejść chwila, że nie będzie ona pewna nawet swego życia“.

Żydzi muszą masowo emigrować z Europy, ale zdaniem dr. Rosena,

„— Biro-Bidżan jest jedynym krajem, który może stać się w pewnych warunkach takiem schroniskiem dla mas żydowskich z niektórych krajów europejskich, głównie zaś dla wszelkiego rodzaju zawodowców i specjalistów“.

Przeciw „kultowi niekompetencji“

Jeden z posłów francuskich wystąpił w parlamencie z niezwykłym wnioskiem. Oto domaga się on, by wszyscy funkcjonarjusze ministerstwa rolnictwa przechodzili przez pięć lat „praktykę“, uprawiając własnoręcznie ziemię.

Praktyka ta miałaby być bezpłatna z tem, że po jej skończeniu urzędnicy wracaliby do służby państwowej.

Jest rzeczą wątpliwą, by wniosek ten przeszedł. W każdym razie nie można mu odmówić dużej słuszności. Tą drogą jedynie możnaby położyć kres panoszącemu się ogólnie „kultowi niekompetencji“, dzięki któremu np. lekarz może być ministrem skarbu, archeolog ministrem wojny, lub sędzia ministrem rolnictwa.

Tylko... ta bezpłatna praktyka, połączona z rzeczywistą pracą, odstraszyłaby niejednego z amatorów na pensje ministerjalne.

Wiadomości sportowe

CIEKAWA RADJOWA AUDYCJA SPORTOWA.

W nadchodzącą niedzielę, o godzinie 20-ej, nadana będzie ze studja Pol. Radja ciekawa audycja sportowa. Otworzy ją prezez Ligi P. Z. P. N., płk. Żołędziowski, który kilka słów powie o rozpoczy**nającym się sezonie ligowym w Polsce.** Następnie nadana zostanie ze specjalnych płyt, nagranych w czasie gry, audycja z **końcowych momentów wszystkich meczów ligowych,** które w liczbie pięciu odbędą się w nadchodzącą niedzielę. Wreszcie na zakończenie płk. Żołędziowski poda oficjalny stan tabeli ligowej.

Audycja zapowiada się niezwykle ciekawie i niewątpliwie powitana zostanie z radością przez licznych w kraju zwolenników piłki nożnej.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU LWOWSKIEGO W KOMBINACJI ALPEJSKIEJ.

Lw. Okr. Zw. Narciarski powierzył Karpackiemu Tow. Narciarzy organizację **zjazdowych mistrzostw Okręgu.**

Zawody odbędą się w konkurencji pań i panów w Czarnohorze. Bieg zjazdowy odbędzie się 13. b. m. ze szczytu Pożyżewskiej do potoku Dancerza. Różnica poziomów wynosi tam około 700 m. na długości około 4 km. Slalom odbędzie się następnego dnia w niedzielę w kotle Howerli pod Breskułem.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje Sekretarjat Twa (Senatorska 6) do dnia 10. b. m. w godz. 19—20.

KRONIKA SPORTOWA.

LWÓW. W najbliższą niedzielę zostaną rozegrane w ramach **mistrzostw Lw. Ligi Okr.,** następujące spotkania piłkarskie: Ukraina—Czarni i Sokół—Pogoń I. B. we Lwowie, oraz Czuwaj—Lechja w Przemyślu.

WARSZAWA. Pol. Zw. Lekkoatletyczny ma zamiar urządzić **kurs treningowy** dla długodystansowców, którego instruktorem ma być... **Petkiewicz.**

WARSZAWA. Rozpoczyna się tu 7. b. m. na terenach Legji **trenningowy obóz** tennisowy, do którego Związek wyznaczył nast. zawodników: Tłoczyńskiego, Hebdę, Tarłowskiego, Bratka, Spychałę, oraz dwu „młodzików“ Majewskiego i Wojciechowskiego.

WARSZAWA. Związki sportowe: lekkoatletyczny, hokejowy, narciarski, szermierczy i strzelecki przedstawiły już Polskiemu Zw. Olimpijskiemu kandydatów do „drużyn olimpijskich“.

TARNOPOL. Bawiła tu w niedzielę drużyna bokserska lwowskiej Świteźi, która rozegrała mecz z miejscowym Ż. Robotniczym Klubem sportowym, odnosząc wysokocyfrowe, zasłużone zwycięstwo w stosunku 11:3.

BUDAPESZT. W dniach od 10 do 18 sierpnia odbędą się w Budapeszcie 6-te międzynarodowe akademickie igrzyska sportowe znane pod nazwą olimpjady akademickiej. Przygotowania do tej imprezy trwają. Poza drużynami europejskiemi zgłosiła się również reprezezntacja akademicka Japonji.

Polscy akademicy, jak już ustalono, wezmą liczny udział w igrzyskach.

Polityka niemiecka wobec polskiej mniejszości

Niech nam kto wytłumaczy ten dziwny czy niedziwny, ale frapujący zbieg wypadków. W Bytomiu odebrano prawo publiczności jedynemu polskiemu gimnazjum, jakie posiada ludność polska w Niemczech, licząca 1.200 tys. głów. Na Mazurach wzmożono germanizację. Na naszem Pomorzu prowadzą Niemcy, — jak pisaliśmy za prasą toruńską, — żywą propagandę wśród Kaszubów, niestety dość często skuteczną, gdyż operującą tak wymownymi dzisiaj argumentami, jakimi są kredyty i subwencje... Wreszcie w Gdańsku pisma donoszą codziennie o biciu obywateli polskich na ulicach, o niewypełnianiu umowy z Polską w sprawie szkolnictwa polskiego, i nawet o antypolskich mowach prezesa senatu Greisera. Odbywa się tam obecnie agitacja przedwyborcza, typowa dla hitlerowców. Rozbija się zebrania innych stronnictw, grozi się napadami ich przywódcom i zapowiada się bliskie złączenie z Rzeszą. Polacy są traktowani gorzej niż centrowcy lub socjaliści, a wiadomo jak ciężką rękę mają szturmowcy dla tych dwóch partji. Całej zaś tej agitacji patronują dygnitarze niemieccy, występujący codziennie na mityngach wyborczych w Gdańsku. Dziś czy jutro przemawiać ma na nich gen. Goering, po nim zaś zastępca Hitlera w kierownictwie partją, minister Hess. Mówi się na tych wiecach stale, że Polska nie dotrzymuje umów z Gdańskiem i że dla wolnego miasta bliską jest godzina przyłączenia do Rzeszy. Gdy komisarz Ligi Narodów p. Lester odważył się interwenjować w sprawie przestrzegania konstytucji gdańskiej, prezes senatu przestrzegł go, że spotkać go może los komisarza Ligi w Saarze p. Knoxa.

I to wszystko dzieje się w okresie — sit venia verbo — miodowym „przyjaźni“ polsko - niemieckiej. Gimnazjum w Bytomiu otwarte za rządów przedhitlerowskich, Polsce niewątpliwie niechętnych, zamyka rząd, który podpisał z Polską traktat o nieagresji i który w wszystkich niemal notach do Anglji, Francji i Włoch, powołuje się na ten pakt jako dowód swych przyjaznych i życzliwych uczuć do Polski! Wysyła się do Polski wycieczki dziennikarzy niemieckich, urządza się w Berlinie wystawę sztuki polskiej, obchodzi się z hałasem jubileusz Chopina w Dreźnie, a równocześnie w stosunku do Polaków w Niemczech zaostrza się represje i wprowadza nowe, przygotowując równocześnie grunt w Gdańsku i na Pomorzu dla nieznanych jeszcze przyszłych posunięć politycznych...

Co to wszystko znaczy? I co znaczy stała flegma, z jaką znosimy to dziwne postępowanie?

Przecież naturalnem następstwem poprawy stosunków polsko - niemieckich winna być zmiana polityki niemieckiej wobec naszej mniejszości, ale zmiana *na lepsze*, a nie na gorsze! Mamy chyba prawo żądać, by wobec części tego narodu, którego kulturą (szczerze czy nieszczerze) Niemcy zaczynają się zachwycać i którego przyjaźń zaczynają cenić, stosowano tesame normy prawne, jakie my stosujemy wobec Niemców w Polsce. Wygląda to na jakieś ponure nieporozumienie, że Niemcy hitlerowskie zawarcie paktu z nami uznały za punkt wyjścia do zupełnej germanizacji miljona Polaków i do przygotowania gruntu pod dalszy „Drang nach Osten“.

Gdyby jednak tak było, to musielibyśmy z postępowania Niemiec wyciągnąć wniosek, że w Berlinie uważa się Polskę za tak moralnie i politycznie związaną z Niemcami, iż bronić swych uciskanych rodaków nie będzie. Byłby to nie związek równych państw, ale związek całkiem osobliwy, któremu wahamy się dać nazwę. Czy jednak naprawdę jesteśmy tak związani? I czyż nasza pozycja w Europie nie jest tak silną, że czy to w związku z Niemcami czy bez związku z nimi możemy — i oczywiście powinniśmy — zdobyć prawo do swobodnego rozwoju kulturalnego dla naszych mniejszości wszędzie poza granicami państwa?

Lerroux tworzy gabinet

MADRYT, 3. 4. (PAT). Lerroux, któremu prezydent powierzył po raz drugi misję formowania gabinetu odbył wczoraj rozmowę z przedstawicielami stronnictw politycznych, poczem oświadczył, że dziś przedstawi prezydentowi listę członków nowego rządu. Sądzą tu, że gabinet będzie złożony z radykałów.

—x—

Zbrodnią olbrzymią i szaleństwem obłędnem

byłaby — zdaniem Papieża — nowa wojna

Na konsystorzu zwołanym na 2 kwietnia dla zasięgnięcia opinji kardynałów w sprawie kanonizacji Tomasza Moore'a i Jana Fishera, wygłosił Papież Pius XI dłuższe przemówienie, w którem z niezwykłą stanowczością wystąpił przeciw planom wywołania nowej wojny. W uzupełnieniu krótkiego telegramu podajemy dziś w całości, tę antywojenną część allokucji papieskiej.

„Chociaż nie było jeszcze możliwem — mówił Papież — naprawić szkody po ostatniej wojnie europejskiej, oto znów zaciemnia się horyzont ziemski chmurami przeorywanemi przez groźne błyski, a dusze drżą i niepokoją się, jak gdyby przypominając sobie słowa Jezusa Chrystusa: „Usłyszycie o walkach i rozruchach... mory i głody, i strachy z nieba, i znaki wielkie będą..., ludzie schnąć będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat“. Nie dziwimy się przeto, że ludy w takiem przerażeniu, w takim ucisku rodzaju ludzkiego, zwracają ze wszystkich stron oczy ku Ojcu Wspólnemu, by błagać Go o światłość, o ulgę, o nadzieję.

Jeśli zaiste po wsze czasy ludzie potrzebowali chrześcijańskiej cnoty nadziei, szczególnie koniecznem jest, by w tych nieszczęsnych czasach zwrócili się do niej z tem większą siłą, będąc pewni, że i oni i ich sprawy rządzone są skinieniem Bożem. Niech przeto niepokój duszy znajdzie ukojenie w tej cnocie i przeobrazi się w gorliwą modlitwę do Ojca nieskończonego miłosierdzia o to, *by wreszcie nadeszły czasy lepsze*. Jak Apostołowie, kołysani i prawie zatapiani przez wzburzone fale, zwracali się z błaganiem do Chrystusa, tak i my błagajmy by stało się wreszcie uciszenie wielkie i powtarzajmy ich modlitwę: Panie, ratuj nas, bo giniemy! Ponieważ zaś szerzone powszechnie wieści o wojnie są dla wszystkich przyczyną poruszenia i rodzą wielkie obawy, uważamy za słuszne zabrać w tej sprawie głos, jak to nakazuje powierzony Nam urząd apostolski.

Aby narody miały nanowo podnieść broń jedne przeciw drugim, aby nanowo lać się miała krew braci, aby *na ziemi, na morzu, w powietrzu, znów miało się szerzyć zniszczenie i ruina, wszystko to wydaje się zbrodnią tak olbrzymią, objawem szaleństwa tak obłędnego, że uważamy to za absolutnie niemożliwe*, według owej sentencji prawnej: *Quae contra ius fiant nec fieri posse credenda sunt.* (To coby się działo przeciw prawu, nie trzeba nawet wierzyć, by się stać mogło). Zaiste nie możemy wytłumaczyć sobie, by ci, którzy winni dbać o pomyślność i dobrobyt ludów, *pragnęli pchać do rzezi, ruiny, zniszczenia nietylko swój własny naród, ale wielką część ludzkości.*

Gdyby jednak ktokolwiek ośmielił się popełnić tę *ohydną zbrodnię* — oby Bóg oddalił takie smutne przypuszczenie, które ze swej strony uważamy za nieprawdopodobne — wówczas nie *będziemy mogli uczynić nic innego jak ponownie zwrócić się duszą zbolałą ku Bogu z tą modlitwą: „Dissipa gentes quae bella volunt.* (Rozprósz narody, które pragną wojny), (psalm 67).

Niechaj to będzie powiedziane o moralnej niemożliwości jakiejkolwiek nowej wojny, ale zarówno Nam, jak i wielu innym wydaje się rzeczą oczywistą, że w obecnych niezwykle poważnych okolicznościach zjawią się nadto niemożliwość fizyczna i materjalna. Oby w dzisiejszych pełnych niepokojącego smutku czasach, które każą obawiać się przyszłości jeszcze smutniejszej, Bóg w wielkiem miłosierdziu Swojem raczył oświecić niebiańskim światłem umysły tych, w których rękach spoczywają rządy i losy ludów!“

—o—

Nienawiść do endecji - prawem najwyższem

Dlaczego żydzi nie głosowali za konstytucją?

Dr. J. Gotlib omawia („Moment“) znaczenie dla żydostwa aktu, dokonanego w Sejmie w dn. 23. III.:

„Głosowanie w Sejmie w sobotę wieczorem nie było głosowaniem, a próbą sił w sporze między sanacją i endecją (PPS. nie bierze się pod uwagę, bowiem nie oni byliby następcami ustroju majowego w razie jego likwidacji)“.

Nie powinni wobec tego gniewać się na Koło żydowskie Żydzi, że ono nie głosowało przeciw projektowi Konstytucji:

„Posłowie żydowscy, którzy nie mogli głosować razem z sanacją, nie mogli również powstać ze swoich miejsc łącznie z twórcami łódzkiego paragrafu aryjskiego. Nie wolno Żydowi dać najmniejszego poparcia endecji, nawet wówczas, gdy wypadek zbliżył z nią całą demokratyczną opozycję. Posłowie żydowscy dostatecznie dali wyraz swej niechęci z powodu uszczuplenia zasad demokratyzmu w Konstytucji. Jednak demonstrować wówczas, gdy to było potrzebne endecji — tego nie wolno było w żaden sposób uczynić“.

Mylą się ci, którym się zdaje, że przez wydarzenia w dn. 23. III. nastąpiło zerwanie pomiędzy sanacją a Żydami:

„Zresztą dla Żydów ta sprawa jeszcze nie jest zakończona. Dla nas jest przecież istotą przyszła ordynacja wyborcza, a jeszcze istotniejszą rzeczą jest wykonanie i zastosowanie Konstytucji. Jakież ma znaczenie dla nas najlepsza Konstytucja, gdy nasze prawa nie są przez nią zastrzeżone? Jakąż wartość ma dla nas parlamentaryzm, gdy nie możemy wejść na trybunę parlamentarną?“

Nie sanacja jest wrogiem żydostwa, ale endecja i dlatego trzeba ułatwiać sanacji walkę z endecją:

„Dr. Thon winien pamiętać, że w czasie, gdy ludzie palą książki na stosie, czyny ludzkie są bardziej decydujące niż słowa. Dr. Thon winien pamiętać, że endecja przygotowuje już stos, który ona zapali niezwłocznie, gdy dojdzie do władzy. Tam ona też spali wszelką Konstytucję“.

Jest to opinja miarodajna, pochodzi bowiem od najwybitniejszego publicysty żydowskiego na obszarze Polski.

Nienawiść do endecji — prawem najwyższem.

—x—

Echa dnia

Błędna polityka Polski wobec Gdańska

„Gazeta Warszawska“ w ten sposób charakteryzuje politykę ministra Becka wobec Gdańska:

W Warszawie patrzono przez palce na to, jak hitlerowcy opanowali rządy Gdańska, jak uzależnili się organizacyjnie, a co za tem idzie i politycznie, od Berlina, i jak zaczęli działać w duchu polityki Trzeciej Rzeszy. Układ polsko-niemiecki, regulujący nasze stosunki z sąsiadem zachodnim, został zrozumiany widocznie przez czynniki miarodajne, jako poniechanie energicznej obrony zawarowanego traktatem charakteru wolnego miasta. Nie widzieliśmy bowiem żadnych energicznych wystąpień ze strony naszego rządu celem przeszkodzenia wzrostowi i panoszeniu się wpływów hitlerowskich w Gdańsku.

Tymczasem nie można uznać za normalny stan taki, w którym władze wolnego miasta, są poprostu, ekspozyturami kierownictwa niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej. Nie można uznać za normalny stan, w którym wybory do senatu gdańskiego przeprowadzają pp. Göring, Goebbels i Rudolf Hees.

Jeżeli cała polityka min. Becka w stosunku do Niemiec jest dla opinji polskiej niezrozumiała, to polityka nasza wobec Gdańska jest poprostu dziwna.

To co się dzieje wewnątrz Gdańska, będzie miało skutki na zewnątrz Wolnego Miasta. Niemcy dążą do złączenia Gdańska z Rzeszą, Polska zdaje się im w tych dążeniach nie przeszkadzać ze swoją własną szkodą.

„Diło“ rzuca klątwy

Oba dzienniki ruskie — „Diło“ i „Nowyj Czas“ — omawiają problem istnienia Polaków wyznania i obrządku greko - katolickiego. Problem ten wysunął na porządek dzienny wychodzący w Krakowie miesięcznik „Greko - katolik“. Oczywiście oba dzienniki „ukraińskie“ twierdzą, że takich Polaków niema. „Nowyj Czas“ daje w swoim artykule, pierwszym z cyklu, zarys historji stosunków wyznaniowych i narodowościowych na Rusi Czerwieńskiej od r. 1340, kiedy to bojarzy czerwonoruscy **w obronie swoich uczuć religijnych otruli** swego księcia Bolesława Trojdenowicza, Piasta mazowieckiego. „Diło“ pośrednio tylko porusza ten problem, atakując nasz „Kurjer“ za przedrukowanie notatki z „Greko-katolika“ o nacjonalistyczno - ukraińskim charakterze „Akcji katolickiej“, organizowanej przez hierarchję kościelną greko - katolicką.

Zamiast argumentów rzeczowych ogranicza się „Diło“ do rzucania pod naszym adresem takich zarzutów, jak: „podszczuwanie, nakłanianie, prowokacje“. Taka to już metoda panów z „Diła“

i my sobie nic nie robimy z tych paroksyzmów wściekłości. Ale tym razem dostało się i „Nowemu Wiekowi", który w osobnym artykule omówił szerzone przez krakowskiego „Greko - katolika" poglądy. „Wiek Nowy", który tak niedawno honorowany był i chwalony na łamach prasy „ukraińskiej" za umieszczenie niepoczytalnych i obłudnych artykułów prof. Piniego, doczekał się na łamach „Diła" ostrej nagany za to, że umieścił „wprost haniebny artykuł" o Polakach greko - katolikach. W ten sposób może przekonają się te koła czytelnicze, które stoją za „Wiekiem", że dla „ukraińców" żadne ustępstwa ze strony Polaków nic nie znaczą. Oni uspokoiliby się dopiero wtedy, gdyby Polska odstąpiła im pięć południowo - wschodnich województw i przeprosiła ich za to, że te ziemie wogóle należały do Polski.

Żydzi nie mogą nic zmyślać

Już nawet lwowska „Chwila" zaniepokoiła się obrotem rzeczy w niegdyś czerwonej, a dziś narodowej Łodzi:

Prasa endecka ocieka radością! Mowy p. mecenasa Kowalskiego przedrukowywane są przez nią w pełnem brzmieniu, bez jakichkolwiek skrótów, by nie uronić ani kropelki tego nektaru słów, który zwiastuje epokę nowych czynów ! — wyczynów! A nie przeszkadza jej to równocześnie wytaczać przeciw Żydom ciężkiego oskarżenia z powodu braku idealizmu, jaki rzekomo okazali przy głosowaniu nad konstytucją. To było niemoralnem — pisze prasa endecka, że Żydzi zdradzili zasady demokracji z obawy, by przy pomocy głosów wyborców endecja nie doszła do władzy! Natomiast moralnem i uczciwem jest naturalnie, wszystko to, co czyni endecja, nawet gdy ściągać chce od Żydów podatki i zużywać je wyłącznie na swoją korzyść.!

Nie rozumiemy, dlaczego „Chwila" zmyśla. I tak wszyscy wiedzą, że obóz narodowy jest zadowolony z niegłosowania Żydów nad konstytucją. Absencję dobrowolną Żydów w tej sprawie uważa obóz narodowy za rezygnację Żydów z właściwych praw politycznych w Polsce. A co do podatków, to zechcą może Żydzi wziąć pod uwagę, że i tak płacą je z pieniędzy zarobionych na Polakach.

Wierszyk, za który rozstrzelano ś. p. L. Wolskiego w Złoczowie

W dniu 1-go kwietnia br. minęło 16 lat od tragicznej chwili, gdy pod salwą karabinową zbirów ukraińskich w Złoczowie padł ś. p. Ludwik **Wolski**, autor wierszyka p. t.: „Ukraina". Za napisanie tego wiersza **śp. Wolski został skazany na 400 nahaji i rozstrzelanie**, a prof. **Podgórski**, który wiersz zilustrował karykaturą, został **w straszliwy sposób obity, a później** rozstrzelany.

Warto dziś po latach **przypomnieć** niektóre zwrotki wesołego **utworu, który stał** się przyczyną śmierci **dwu dobrych** Polaków.

Wiersz zaczynał się następującą zwrotką:

„Cały świat się dzisiaj zmienia,
dziś Wolności świta era,
bo w myśl samostanowienia
każdy los swój sam obiera.
Byli Niemcy i Moskale,
człowiek siedział u komina,
dziaiaj siedzi w kryminale,
bo w o s k r e s ł a U k r a i n a"...

O rządach „ukraińców" w Złoczowie, zainaugurowanych barbarzyńskiem zniszczeniem pomnika Mickiewicza (!!) mówi druga zwrotka:

„W sposób zgoła barbarzyński
obalili Mickiewicza,
znak, że naród ukraiński
do kulturnych się zalicza.
Szyldy tłukli po Złoczowie,
niech świat cały głowy zgina,
bo już każdy teraz powie:
t u t i s t i n n a U k r a i n a "

O figurach miejscowych „władz" ukraińskich i ich „urzędowaniu" mówi trzecia zwrotka:

„Stasiuk, Ciokan, no i Wanie
dziś pracują niestrudzenie,
same notoryczne dranie
napychają swe kieszenie,
drą, co wlezie różne własty,
b y d ł o, z b i ż e, b u l b y, s i n a,
t r e b a s z c z e s z c z o w l i z c k r a s t y
d o k n e p o m r e U k r a i n a"...

„Sąd", który skazał ś. p. Wolskiego na śmierć, podał w motywach wyroku, że cytowany tu wierszyk „był wysoce szkodliwym **operującej armii, a pomocnym wojskom nieprzyjacielskim"...**

Osobliwa motywacja.

t. u.

Polemika o Wenizelosa

W związku z wojną domową w Grecji i klęską rewolucjonistów pod wodzą Wenizelosa na łamach londyńskiego pisma S u n d a y T i m e s przyszło do polemiki interesującej zarówno ze względu na osoby przeciwników, jak ze względu na światło, jakie ich wynurzenia rzucają na dzieje Grecji w ciągu ostatniej ćwierci wieku. Autorem artykułu „Wenizelos jako człowiek" był nestor publicystyki angielskiej Wickham Steed, znany z przed wojny jako wiedeński korespondent T i m e s a, specjalista od spraw Europy południowo-wschodniej i konsekwentny nieprzyjaciel Austrji i austrjackiej polityki na Bałkanach. Odpowiedział mu admirał Mark Kerr, który w r. 1918 — jeszcze podczas stanu wojennego między Grecją a Turcją — objął naczelne dowództwo floty greckiej, a po wybuchu wojny światowej prowadził w Atenach ważne rokowania.

Wickham Steed kreśli sylwetkę Wenizelosa, z którym był przez długie lata w przyjaźni. Ceni go bardzo wysoko i wylicza jego zasługi, równocześnie zaś zastanawia się nad przyczynami, które sędziwego męża stanu przed miesiącem popchnęły do akcji ryzykownej, niefortunnej i — powiedzmy otwarcie — zbrodniczej.

Kreteńczyk z pochodzenia, Elefterios Wenizelos dążył konsekwentnie do wyzwolenia swej wyspy z pod jarzma tureckiego, ale liczył się z konkretnemi warunkami i umiał oprzeć się nastrojom ludności, pragnącej natychmiastowej unji z Grecją. W politykę grecką wszedł w r. 1910 i mimo niechęci króla Jerzego, którego syna postarał się usunąć ze stanowiska gubernatora Krety, już w 8 miesięcy później był premjerem. Mimo swych republikańskich przekonań ocalił dynastję w obliczu grożącej rewolucji i odwołał z wygnania następcę tronu Konstantyna, któremu Wickham Steed zarzuca czarną niewdzięczność.

Stosunki między Grecją a Bułgarją były stale wrogie. Dopiero Wenizelosowi udało się doprowadzić między temi państwami do traktatu i to umożliwiło wspólne uderzenie na Turcję w jesieni r. 1912. Pierwsza wojna bałkańska przyniosła Grecji Saloniki wraz ze znaczną częścią Macedonji i Tracji. Gdy jednak na konferencji londyńskiej Bułgarja stawiała nieumiarkowane żądania, Wenizelos utworzył przeciw niej drugą koalicję bałkańską, a wynik nowej wojny utrwalił zdobycze Grecji, która podniosła swoje zdobycze.

Odtąd Wenizelos rządził jako bohater narodowy, aż wedle Steeda w r. 1915 intrygi króla Konstantyna pozbawiły go urzędu, ponieważ był zwolennikiem koalicji. Niezrozumienie tego, jak ważnym sprzymierzeńcem może być Grecja, zgotowało Anglji i Francji klęskę na Gallipili.

Lecz w roku 1916 stworzył prowizoryczny rząd w Salonikach, Konstantyn musiał abdykować, a Grecja pod berłem młodego króla Aleksandra wypowiedziała wojnę państwom centralnym.

Na kongresie wersalskim cieszył się Wenizelos wielką powagą, Wilson chciał mu powierzyć organizację Ligi Narodów. Lecz Wenizelos pragnął przedewszystkiem dalszego wzrostu Grecji i, bawiąc dalej zagranicą, przygotowywał kampanję małoazjatycką. Zwycięstwo byłoby doprowadziło do zjednoczenia wszystkich Hellenów. Lecz Wenizelos za długo bawił na obczyźnie. Stracił kontakt z krajem, wybory w r. 1920 dały przewagę jego przeciwnikom, a że jeszcze przed niemi umarł król Aleksander, powołano z powrotem na tron Konstantyna. Ten nieumiejętnie poprowadził operacje w Małej Azji, Grecja przegrała wojnę, a on koronę. Wenizelos powrócił do kraju i znowu objął rządy.

Lecz stosunki były coraz trudniejsze. Steed przyznaje, że Wenizelos, zapatrzony w politykę zagraniczną, nie znał stosunków wewnętrznych. Wykazał również nieznajomość ludzi, okazując zaufanie jednostkom nieuczciwym. To wszystko podkopało jego popularność.

Jeszcze w r. 1924 Wenizelos chciał ocalić dynastję, przynajmniej póki nie wrócił do kraju. Na miejscu uległ nastrojom republikańskim. W miarę, jak przeciwnicy stawali się coraz zawziętsi, i on z historycznego patrjoty zmieniał się w przywódcę partji. Rozjątrzony „półoficjalnym zamachem" na swoje życie w r. 1933 — wtrąćmy, że sprawcy do których należał szef policji ateńskiej, zostali po rewolucji, przez rząd uwolnieni, — pełen obaw o konstytucję republikańską, dał się porwać namiętności. Resztę wiemy.

Odpowiedź admirała Kerra jest obroną króla Konstantyna. Admirał uważa go za znakomitego wodza i przypisuje mu tryumfy obu wojen bałkańskich. Twierdzi, że generalny sztab niemiecki uważał króla za najwybitniejszego stategika naszych czasów i powołał jednego z jego współpracowników, pułkownika (dziś generała) Metaksasa do swego składu.

Zdolności wojskowe Konstantyna i jego zasługi jako wodza, są kwestją zapatrywania. Nie wchodząc więc w tę sprawę, zajmiemy się raczej temi ustępami artykułu, które rzucają światło na wypadki historyczne, ponieważ admirał Kerr był klasycznym świadkiem.

Król Konstantyn, szwagier Wilhelma II. uchodził zawsze za germanofila i tak pojmujemy jego rolę w czasie wojny światowej. Kerr przeczy temu stanowczo i przytacza dostateczne dowody.

We wrześniu 1914r. król polecił Kerrowi wypracować plan ataku na Dardanele, zaaprobował go i zgodził się, aby przesłać go rządowi brytyjskiemu. Podobnież dopuścił admirała do materjałów swego wywiadu i zezwolił na komunikowanie wszelkich wiadomości Anglikom.

Sławę germanofila zrobiła królowi zgoda na zatrzymanie się w Pireusie statków niemieckich Goeben i Breslau w r. 1914, ale zupełnie niesłusznie. Wedle Kerra było to zarządzenie Wenizelosa, o którym król wogóle nie wiedział.

W marcu r. 1915 Wenizelos parł do wypowiedzenia wojny państwom centralnym. Król rzeczywiście oparł się temu, ponieważ państwo było nieprzygotowane. Armja zmieniała właśnie uzbrojenie i tylko 180 tysięcy ludzi było wyekwipowanych. Zapas amunicji starczył zaledwie na trzy tygodnie. Tymczasem Bułgarja miała 350 tys. ludzi, z rezerwami pół miljona, a 80 tysięcy Niemców i Austrjaków z ciężką artylerją, byłoby jej przyszło z pomocą. W ciągu dwóch miesięcy Grecja dostałaby się cała w ręce nieprzyjaciela. Jej porty stałyby się były podstawą operacyjną dla łodzi podwodnych, Morze Śródziemne byłoby poprostu w ręku Niemców.

To wszystko przedstawił król na zebraniu, na które zaprosił sztab generalny i przywódców politycznych. Uznano jego argumenta, a Wenizelos, przegłosowany, podał się do dymisji.

Argumenta te powtórzył król i Kitchenerowi podczas jego bytności w Atenach z końcem r. 1915. Po rozmowie Kitchener oświadczył pomocnikowi Kerra kpt. Cardale'owi, że Grecja jest gotowa przyłączyć się do koalicji, ale na razie stanowiłaby tylko kłopot, że więc na jej wystąpienie będzie czas w następnym roku.

Wszystkie te fakta, potwierdza książka szefa wywiadu angielskiego w latach 1919 — 1921, Sir Baula Thomsona, który miał dostęp do wszelkiej tajnej korespondencji dyplomatycznej z czasów wojny światowej.

Wenizelos namawiał do wojny, obiecując, że Grecja otrzyma większą część Małej Azji wraz ze Smyrną. Planu tego nie porzucił. Już po wojnie światowej obiecały Grecji W. Brytanja, Ameryka i Francja pomoc w kampanji przeciw Turcji, mianowicie 30 miljonów funtów szt. i dowóz amunicji. Król Konstantyn, powołany zpowrotem na tron, nie wierzył w powodzenie planu i przewidywał katastrofę, musiał jednak zastosować się do układu, zawartego przez Wenizelosa i uderzyć na Azję Mniejszą. Z obiecanych subsydjów tylko Anglja wypłaciła 6 i pół miljona ft., a co do amunicji, to dwa z państw, które skłoniły Grecję do wojny, dostarczały materjału wojenego — Turkom. Wynikiem była panika w niezaopatrzonym wojsku i szereg klęsk aż do smyrneńskiej.

Widzimy, że poglądy Steeda i Kerra, na dzieje Grecji w okresie wojny światowej i po niej różnią się bardzo poważnie. W jednem zgadzają się obaj — w potępieniu układu Wenizelosa w rewolucji. Tu i Steed jest bardzo surowy. Rozpaliwszy wojnę domową, Wenizelos splamił swą sławę. Prawdopodobnie nie odegra już żadnej roli politycznej. Przeszkodzi mu w tem — poczucie winy.

WŁADYSŁAW TARNAWSKI

Wczoraj na tem miejscu pytaliśmy naszych czytelników, czy myśli kto teraz o „gwiazdce". Ze wszystkich stron otrzymujemy odpowiedzi, że pytanie to — to nonsens! Poco teraz myśleč o gwiazdce? Ano zobaczymy. x

O oczyszczenie naszego życia kulturalnego

z obcych elementów

Deklaracja Klubu Narodowego w Łodzi

Klub Narodowy złożył w Radzie Miejskiej Łodzi obszerną deklarację przez mec. Kowalskiego. Deklaracja ta pozostaje w związku z usiłowaniami przeszkodzenia Obozowi Narodowemu w Łodzi w jego poczynaniach, mających na celu pchnięcie kulturalnego życia miasta na nowe tory.

Deklaracja wyjaśnia, że Klub Nar. uchwalił nagrodę literacką m. Łodzi przyznawać tylko Polakom, by zabezpieczać w ten sposób miasto przed nagradzaniem poetów obcych z atmosfery **nic nie mającej wspólnego z twardem, robotniczem życiem pracującej Łodzi.** W sprawie skreślenia części subsydjum dla teatru miejskiego deklaracja stwierdza, że Klub Nar. **nie miał prawa moralnego wpłacanych przez ubogą ludność pieniędzy przeznaczać na instytucję, schlebiającą gustom kapitalistycznego żydostwa.** Klub wolał dać te pieniądze teatrowi popularnemu, popieranemu dotąd niemal wyłącznie przez ubogą ludność robotniczą.

Deklaracja radnych narodowych kończy się następującem oświadczeniem:

„Będziemy dążyli do powiększenia bogactwa duchowego Narodu przez ustanowienie stałych stypendjów dla synów robotników — Polaków, kształcących się w sztuce.

Narodowa Łódź za pośrednictwem swoich przedstawicieli w Radzie Miejskiej wzywa całe społeczeństwo polskie do współpracy w wielkiem dziele przebudowy życia kulturalnego i oczyszczenia go z obcych, niszczycielskich elementów.

Idea narodowa nie pozwala na ograniczanie Sztuki do ciasnych ram jakiegokolwiek kierunku. Każdy przejaw sztuki, poczętej z instynktu narodowego, pomnaża wartości cywilizacji. Przystępując do pracy nad budową nowego życia wiecznej i wielkiej Polski, Obóz Narodowy pragnie mieć sztukę żywą, twórczą i wielką, będzie przeto zwalczać tandete, konwencję i bezduszną rutynę.

Wzywamy całe młode pokolenie artystyczne polskie, aby stanęło z nami do pracy nad budową nowych form życia, zetknęło się z nimi i porzuciło doktrynerskie metody zestarzałego marksizmu, będącego dziś w służbie imperjalizmu rosyjskiego.

Jutro należy do nas!

Niech żyje Wielka Polska!"

Deklaracja ta wywarła silne wrażenie nawet wśród radnych z innych ugrupowań. Credo narodowe w niej wyrażone znalazło żywy oddźwięk wśród szerokich mas społeczeństwa i niewątpliwie echa tego usłyszymy i w całej Polsce.

Z kraju

Sukces obozu narodowego

W Grodzisku (woj. poznańskie) odbyły się ponowne wybory do rady miejskiej, przyczem „sanacja" wytężyła wszystkie siły, by uzyskać większość. Mimo to *Stronnictwo Narodowe odniosło w wyborach świetne zwycięstwo, zdobywając 10 mandatów na ogólną liczbę 16, czyli większość absolutną.* BB uzyskał 4 mandaty, grupa Ciszaka 2. Głosowało prawie 90 procent.

W stosunku do poprzednich wyborów lista narodowa zdobyła o 261 głosów i 1 mandat więcej: „Sanacja" straciła poważną liczbę głosów.

Harcerskie votum na Jasnej Górze

Harcerstwo polskie w dowód głębokiej czci i miłości dla Królowej Korony Polskiej — Matki Boskiej Częstochowskiej, idąc za radą naczelnego kapelana zlotu, postanowiło złożyć votum harcerskie na Jasnej Górze. W czasie zlotu jubileuszowego w Spale wyjedzie specjalna delegacja wraz z liczną grupą instruktorów na Jasną Górę. *Votum będzie miało kształt srebrnego krzyża harcerskiego.* Czyn ten wyraźnie zadokumentuje głębokie przywiązanie naszej młodzieży harcerskiej do Królowej, „co jasnej broni Częstochowy". (KAP)

Opłaty za pisma urzędowe

Min. Spraw Wewn. w specjalnym okólniku zaleciło władzom administracyjnym stosowanie przepisu, który przewiduje przerzucenia opłat za przesyłkę pism urzędowych na adresatów. Opłatę taką ponosić będą musieli adresaci we wszystkich wypadkach, gdy pismo skierowane zostało do nich w ich wyłącznym interesie. Na pismach tego rodzaju umieszczana będzie pieczątka: „Przesyłka urzędowa, opłatę ponosi adresat".

Pielgrzymka do Lourdes

Pod protektoratem i przy osobistym udziale Prymasa Polski Ks. Kardynała Hlonda, 23 kwietnia udaje się do Lourdes na uroczystości zamknięcia Roku Jubileuszowego — pielgrzymka z Polski. Oprócz Lourdes wycieczka zwiedzi Paryż, Lisieux, miasto świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, poczem 3 maja powróci do Polski.

Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Kancelarja Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1. (KAP)

Stan zachorowań

Departament Służby Zdrowia Min. Opieki Społ. zarejestrował w ub. tygodniu 167 wypadków tyfusu brzusznego i 118 wypadków tyfusu plamistego. co wskazuje na pewną poprawę w stanie tych chorób epidemicznych. Poza tem zarejestrowano 6 wypadków czerwonki, 276 płonicy i 368 błonicy.

Samobójstwo dyrektora szpitala w Lubartowie

Wielkie wrażenie w całym Lubartowie wywarła wiadomość o samobójstwie dyrektora szpitala, dr. Antoniego *Góreckiego.* Desperat od dłuższego czasu podlegał silnemu rozstrojowi nerwowemu. Onegdaj, przybywszy do sali aptecznej szpitala, dr. Górecki wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia.

Sprowadzony na miejsce wypadku lekarz powiatowy, stwierdził śmierć desperata.

Most z 15 robotnikami runął do rzeki

W ub. wtorek wieczorem przy budowie mostu na rzece Bernardynce pod Kaliszem zdarzyła się katastrofa, wskutek której spadło z mostu do rzeki 15 osób. Jak się okazało — załamała się część rusztowania, która wraz z robotnikami wpadła do wody.

Wielki sukces szkolnictwa polskiego na Śląsku

W dniu 30 marca br. ukończone zostały na terenie woj. śląskiego wpisy do pierwszej klasy polskich szkół powszechnych dzieci z rocznika 1928. Mimo ogromnej klęski bezrobocia, mimo wytężonej niemieckiej propagandy *wpisy przyniosły wspaniały rezultat w postaci pełnego zwycięstwa szkolnictwa polskiego. Do szkół polskich zapisało się bowiem ogółem 93 proc. dzieci, do szkół niemieckich zaś tylko 7 procent*

W poszczególnych powiatach cyfry te przedstawiają się następująco: pow. lubliniecki — 97 proc., pow. tarnogórski — około 91 proc., pow. rybnicki — 96 proc., pow. pszczyński — 95 proc., pow. świętochłowicki — około 92 proc. i pow. katowicki 93 proc. Ludność polska na Śląsku zdała egzamin dojrzałości narodowej, spełniając swój obywatelski obowiązek.

Weksle na 100.000 zł. podpisane przez żebraków

Jak żyd warszawski nabrał żydów łódzkich

Bogaty właściciel składu towarów włókienniczych w Warszawie, żyd Moszek Rotsztein, poczynił w listopadzie ub. roku w żydowskich fabrykach w Łodzi większe zakupy *na sumę ponad 200.000 złotych.* Za towary te zapłacił m. in. wekslami ponad 100.000 zł. Wszystkie te weksle jednak poszły do protestu.

I przy tej sposobności okazało się, że wystawcy bądź wcale nie istnieli, bądź też byli to tragarze, żebracy itp., którzy za wynagrodzeniem 1—3 zł podpisali Rotszteinowi weksle.

Sam właściciel składu sklep swój zlikwidował i ulotnił się. Władze prokuratorskie wszczęły dochodzenia, któ te ustaliły, że Rotsztein jest znanym i karanym już sądownie oszustem. Aresztowano go i osadzono w więzieniu.

„Cuda" wyborcze w Świrzu pow. przemyślańskiego

przedmiotem doniesienia do prokuratury

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnych wyborów do gminy zbiorowej w Dobrzanicy, gdzie p. L. Żaki, kierownik szkoły powsz. ze Świrza, wraz ze swymi Kiemliczami, jako mąż zaufania czynnika miarodajnego, w charakterze przewodniczącego komisji wyb. cudów dokazywał, gdy już ten sam p. Żaki, otrzymał mandat na przeprowadzenie wyboru wójta dla gminy zbiorowej w Świrzu.

Wybory odbyły się dnia 5 marca br., a jak były przeprowadzane — o tem świadczy fakt, że nawet p. Starosta, uznał, iż p. Żaki w swej gorliwości przeholował, to też

nie czekając na formalny protest ze strony wyborców, unieważnił dokonany wybór i zarządził ponowne wybory,

delegatom gminy Świrza dał p. Starosta zapewnienie, że dla dopilnowania czystości wyborów, wydeleguje swego urzędnika. Mimo to poruczył przewodnictwo przy powtórnych wyborach, które naznaczył na dzień 26 marca br., znowu p. Żakiemu.

Dwaj kandydaci na wójta pp. Tyzenhaus i Kisiel byli przedmiotem walki dwu grup radnych. Za p. Tyzenhauzem oświadczyło się 11 radnych, zaś p. Kisiel, dotychczasowy wójt Świrza, zdołał dla siebie pozyskać zaledwie 5 radnych.

W głosowaniu jedna z grup oddała 11 głosów p. Tyzenhauzowi, druga zaś 5 głosów p. Kisielowi. Tylko arytmetyka przewodniczącego Żakiego nie chciała tego uznać. P. Żaki przejęty najskrajniejszemi zasadami równości demokratycznej, których nabył w różnych etapach swej wędrówki politycznej, od skrajnego socjalizmu, poprzez Wyzwolenie, a od kilku lat w obozie BB,

umiał „pogodzić" obydwie strony i tak długo tasował wyjęte z urny karty głosowania, aż obaj kandydaci „podzielili się" głosami.

Znikły więc 3 kartki oddane p. Tyzenhauzowi i przeistoczyły się na głosy dla p. Kisiela, który też w rezultacie został uznany za wójta.

Ponieważ nie pomogły natychmiastowe protesty, poszkodowani udali się ze skargą do p. Starosty.

P. Starosta przyjął na audjencji 11 radnych, którzy oddali swe głosy na p. Tyzenhauza i mimo, że po pierwszych wyborach na wniesiony protest pismem z dnia 21. 3. A. 72 oświadczył, iż pełnomocnik listy nie ma prawa kontroli oddanych głosów, obecnie

po drugich wyborach, zapytał poszkodowanych, dlaczego nie kontrolowali dokładniej przebiegu głosowania i nie złapali za rękę p. Żakiego, kiedy ten zamieniał kartki wyborcze?

Zainteresowani radni... „nie mogli" odpowiedzieć na to pytanie — i wobec tego solidarnie w liczbie jedenastu wnieśli na p. Żakiego doniesienie karne do Prokuratury Sądu Okręgowego w Brzeżanach, wierząc, że dopiero, w sądzie karnym, przed którym p. Żaki powinien odpowiadać, sprawiedliwości stanie się zadość.

W związku z tem opinja publiczna tut. powiatu prosi Pana Wojewodę Tarnopolskiego, by zechciał sprawami temi zainteresować się.

Ponadto zapytuje Kuratorjum O. S. L., czy wolno wychowawcy i nauczycielowi młodzieży szkolnej pojmować w ten sposób uczciwość poszanowanie prawa?

CIVIS.

Czterej robotnicy odnieśli cięższe rany, dwóch zmarło wkrótce po wypadku w szpitalu, pozostali zaś ponieśli mniejsze kontuzje.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja, która zbada przyczyny wypadku. Budowa mostu była prowadzona przez firmę cieszyńską „Fundament".

Skazanie zabójcy

Po całodziennej rozprawie sąd w Pińsku skazał b. naczelnika Izby skarbowej w Brześciu Henryka Gawrońskiego, oskarżonego o dokonanie zabójstwa na osobie Gustawa Grzybowskiego, naczelnika tej Izby na 6 lat więzienia. Oskarżony Gawroński, posiadając ukończone studja prawnicze, bronił się sam i zapowiedział wniesienie apelacji.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Kandydat na prezydenta

Jak się dowiadujemy w tygodniu przyszłym odbędą się wybory prezydenta m. Stanisławowa. Kandydatem większości jest, jak już informowaliśmy, poseł dr. Zdzisław Stroński. Kandydatem na opróżnione stanowisko na prezesa lwowskiej Rady grodzkiej B. B. jest pułk. Pytel.

×××

JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI. 28 marca, obchodził Ks. Prałat Franciszek Komusiewicz, proboszcz ormiański, dwudziestopięciolecie kapłaństwa. Ks. Komusiewicz przybył do naszego miasta w 1919 r. ze Lwowa, obejmując w zarząd kościół ormiański, oraz funkcje katechety w Seminarjum męskiem nauczycielskiem. W 1922 r. zostaje mianowany Prałatem domowym Jego Świątobliwości. Wielkie zasługi położył Ks. Prałat Komusiewicz, około restauracji kościoła ormiańskiego, oraz cennych zabytków sztuki, zachowanej w tym kościele. Obecnie starania Ks. Komusiewicza idą w kierunku urządzenia za pozwoleniem Stolicy Apostolskiej koronacji cudownego obrazu Najświętszej Panny.

Czcigodny Jubilat bierze również czynny udział w pracy społecznej. Dziś, gdy mija 25 lat wytężonej pracy Ks. Prałata Komusiewicza w zaszczytnej i podniosłej misji kapłaństwa, całe polskie społeczeństwo Stanisławowa składa Przewielebnemu Jubilatowi jak najserdeczniejsze i najszczersze życzenia długich i owocnych lat pracy dla dobra Wiary Katolickiej i Narodu Polskiego.

REKOLEKCJE DLA PAŃ W KOSCIELE OO. JEZUITÓW odbędą się od 8 do 13 kwietnia, w którym to dniu nauki rekolekcyjne zostaną zakończone wspólną Komunją św. Rekolekcje te zostaną urządzone staraniem Sodalicji Marjańskiej Pań.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY. 10 kwietnia br. zostanie urządzony w sali Teatru Moniuszki, wieczór artystyczny, z którego dochód przeznaczony będzie na budowę baraku dla gruźlików. Atrakcją wieczoru będą produkcje małej Krysi Lewandowskiej z Warszawy (znanej już z występów w naszem mieście). Następnie Dr. St. Hamerski odegra kilka utworów fortepianowych, zespół artystyczny Teatru im. Moniuszki odegra jednoaktówkę p. t. „Dawne czasy", a orkiestra pod batutą dyr. Tad. Jareckiego, odegraniem utworu symfonicznego zakończy program wieczoru.

NOWE PISEMKO. Po żydowsko-sanacyjnej „Nowej Gazecie" ukazał się nowy tygodnik żydowsko-bebecki p. n. „Front". Jest to jedna z „jaskółek" przedwyborczych.

„KONKURS PIĘKNOŚCI" (?!) Żydowsko-sanacyjne tygodniki stanisławowskie urządzają „konkurs piękności". W czasach ogólnej nędzy i szalejącego kryzysu nie mają domorośli „dziennikarze" większego zmartwienia. Mamy jednak nadzieję, że skończy się tylko na dobrych chęciach panów „wydawców", którzy w ten sposób chcą złowić czytelników.

SKAZANIE ŻYDOWSKIEGO LEKARZA. Znany na bruku naszego miasta z awanturniczego usposobienia, dentysta Harnik, częsty gość sądów stanisławowskich, został onegdaj skazany na 8 m. więzienia za obrazę sądu i niebezpieczne pogróżki, pod adresem swego współwyznawcy dr. Seinfelda.

WŚCIEKŁY PIES. Onegdaj pokąsał kilka osób wściekły pies, należący do Katarzyny Kędzior, zam. przy ul. Halickiej. Osoby pokąsane powinny się zgłosić w Miejskim Urzędzie Zdrowia.

WALNE ZEBRANIE STOW. ZJEDNOCZENIE MIESZCZAN POLSKICH, odbędzie się dnia 7-go kwietnia br. we własnej sali przy ul. Sobieskiego l. 37.

„KOCHANY STANISŁAWÓW"??? Akad. Koło Stanisławowian pozwoli poznać szerokim warstwom ich rodzinne miasto, jego blaski i cienie, stosunek Warszawy do grodu Rewery i t. d. i t. d. Jak? Gdzie? O tem następnym razem.

KRONIKA Z SASOWA k. Złoczowa

CZY SKUTKI REWIZJI? Onegdaj przeprowadziła policja w osobach post. Antkiewicza i Janeczka rewizję w domu Józefa Pańkiewicza, szukając zegarka, zgubionego... w roku ubiegłym na weselu żydowskiem przez żydówkę Szpryncę. Podczas rewizji wywiązała się sprzeczka między policją a żoną Pańkiewicza Katarzyną, która była w odmiennym stanie. Bezpośrednio po rewizji Pańkiewiczowa powiła dziecko.

CO DZIEŃ NIESIE?

4 KWIETNIA
Wsch. sł. g. 5 06 m
Zach. sł. g. 6 12 m

Czwartek
Izydora
Piątek Wincentego

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 3. 4. g. 7.30 „Krzyk"
Czwartek, 4. 4. g. 7.30 „Pięć przed dwunastą"
Piątek, 5. 4. g. 7.30 „Rozkoszna dziewczyna".
Sobota, 6. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja". Premjera.
Niedziela, 7. 4. g. 3.30 „Przeprowadzka". Ceny najniższe.
Niedziela, 7. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja".
Poniedziałek, 8. 4. g. 7.30 „Cudze dziecko".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 3. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"
Czwartek 4. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"
Piątek, 5. 4. g. 7.30 „Pod zarządem przymusowym". Przedstawienie losowane, miejsca po 1 zł.
Sobota, 6. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Niedziela, 7. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".
Poniedziałek, 8. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński".

Z SALI KONCERTOWEJ

Niedziela, 7 bm. godz. 11.30, Poranek koncertowy uczniów Konserwatorjum P. T. M.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hana Jaray)
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" z Harry Baurem i Annabellą.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: Whisky i Dolary oraz rewja Walter w Colosseum.
CHIMERA: „Świat idzie naprzód".
GRAŻYNA: „Weronika" z Franciszką Gaal.
KOPERNIK: „Kleopatra" oraz najnowszy tygodnik.
MARYSIEŃKA: „Kleopatra" oraz najnowszy tygodnik.
MUZA: „Wiosenna parada" z Franciszką Gall.
MIRAŻ: „Taniec miłości" oraz „Czy Lucyna to dziewczyna".
PALACE: „Antek Policmajster" z A. Dymszą.
PAN: „Miłość Fräulein Doktor" w r. gł. Myrna Loy, oraz „Stworzona do całowania" z Jean Harlow i Lionel Barymore.
PAX: „Dzieje duszy" oraz tygodnik PATa.
RAJ: „Karioka" w gł. roli Dolores Del Rio.
STYLOWY: Wesoła Zuzanna oraz rewja Wesoły Murzyn.
SŁOŃCE: „Pożegnanie z bronią" oraz rewja.
ŚWIT: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Nowoczesny Robinson Kruzoe".
WANDA: „A Z 14 zatonęła" oraz „Wielka grzesznica".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

ZŁOTÓWKOWE LOSOWANE PRZEDSTAWIENIE „POD ZARZĄDEM PRZYMUSOWYM". W piątek wieczorem odbędzie się w Teatrze Rozmaitości losowane przedstawienie świetnej farsy Arnolda i Bacha, która na scenach Teatrów Miejskich we Lwowie cieszyła się wielkiemi sukcesami. Wobec urgensów publiczności, która jeszcze tego przemiłego, pełnego humoru i dowcipu widowiska obejrzeć nie miała sposobności, Dyrekcja urządza przedstawienie losowane, przyczem wszystkie miejsca od najlepszych do najdalszych kosztować będą tylko 1 złoty.

Kronika lwowska

Rekord lwowskiego Okręgu L.O.P.P.

i chlubne wyniki pracy w r. 1934

Jak już podaliśmy, 31 marca odbyło się walne zgromadzenie Lwowskiego Okręgu Woj. L. O. P. P., które wykazało dalszy znaczny rozwój tej instytucji w województwie lwowskiem.

Liczba członków L. O. P. P. wzrosła o 15.000, osiągając 140.000 osób, wskutek czego Lwowski Okręg zajął pod względem liczby członków pierwsze miejsce w Rzeczypospolitej. W r. 1934 przybyło 366 Kół, tak, że liczba ich wzrosła do 2.210.

Wśród Obwodów działalnością i zebranemi funduszami wyróżniły się kolejowy, drohobycki, przemyski, jarosławski, rzeszowski, samborski, krośnieński, sanocki, łańcucki, Dzielnicy I. i V. we Lwowie, Policji Państwowej, skarbowców i funkcjonarjuszy pocztowych.

Wpływy Okręgu wzrosły o 44%, a w porównaniu z preliminarzem wyniosły 171%, przynosząc ogółem ponad 351.000 zł.

Szczególnie wzrosły dochody ze składek członków. Wyniosły one około 285.000 zł. co stanowi w porównaniu z r. 1933 wzrost około 69%. W rozchodach m. in. odesłano Zarządowi Głównemu 121.000 zł. wydatki obwodów wyniosły około 74.000 zł., **na lotnictwo około 68.000 zł., na obronę przeciwlot.-gaz. ok. 40.000 zł.** na propagandę ok. 7.000 zł. i t. d. Wydatki administracyjne w stosunku do budżetu wyniosły zaledwie niecałych 6%.

W dziale lotniczym z subwencyj Zarządu Głównego utrzymywał studjum lotnicze Politechniki Lwowskiej, Laboratorjum Aerodynamiczne i Instytut Techniki Szybownictwa. W zabudowaniach L. O. P. P. mieścił się częściowo Aeroklub Lwowski, szkoła mechaników wojsk. odbył się kurs lotów holowanych, kursy o. p. l. g. i inne.

Okręg posiada 6 Kół szybowcowych z 1327 członków i 67 pilotami, urządził 83 modelarnie, z których korzystało 1.466 uczniów, konkursy modeli wystawy i wiele innych.

W dziale obrony przeciwlotniczo-gazowej urządzono przy pomocy 511 instruktorów 289 różnych kursów, na których wyszkolono 21,631 osób. W Okręgu urządzono 5.393 imprez propagandowych.

Cyfry te najwymowniej świadczą, że Lwowski Okręg Wojewódzki LOPP. rozwija bardzo owocną działalność, której zawdzięcza ciągły i tak znaczny rozwój.

Dwie śmiertelne ofiary

sklepu Natana Schranka

(—) W szpitaliku św. Zofji zmarło wczoraj dwoje dzieci Jana Pelikana, murarza i jego żony Rozalji, zamieszkałych w Lesienicach Małych. **Przed kilku dniami Pelikanowa kupiła w sklepie Natana Schranka w Lesienicach śledzia,** po którego spożyciu dwoje dzieci, syn jej Adam, liczący półczwarta roku, oraz córeczka Helena, licząca półtrzecia roku, zapadło na silną gorączkę. W poniedziałek, gdy stan ich zdrowia pogarszał się z godziny na godzinę, rodzice przewieźli chore dzieci do szpitalika św. Zofji, gdzie oboje w dniu wczorajszym zakończyły życie. Zwłoki zmarłych odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Zawiadomiona o wypadku policja podjęła dochodzenia i zakwestjonowała beczkę ze śledziami, które zostaną poddane badaniu. **Śmierć dwojga dzieci, zatrutych śledziami ze sklepu Natana Schranka,** wywołała w Lesienicach ogólne współczucie dla dotkniętych tym ciosem rodziców.

Chrabąszczowa plaga zbliża się!..

(—) Powrotna fala tej plagi co czwarty rok niemało powoduje zniszczenia w życiu gospodarczem. Właśnie na wiosnę bieżącego roku przypada okres czasu, w którym masowa, olbrzymia rójka tych szkodników poniesie zniszczenie wśród drzew, zboża i wogóle wśród roślinności. Należałoby jak najprędzej zorganizować na jak najszersze rozmiary zakrojoną akcję zapobiegawczą, gdy zważy się, że szkody wyrządzone przez chrabąszcze wzrastają do granic setek tysięcy zł. W tej mierze według modnego dziś hasła: „Frontem" należałoby się czemprędzej zwrócić „frontem do chrabąszcza" a do tej planowo i rozumnie ujętej akcji winny stanąć towarzystwa i organizacje rolnicze a obok nich w pierwszym rzędzie szkoła. Trzebaby jak najprędzej przystąpić do energicznej propagandy na terenie szkoły wśród dzieci i młodzieży a wskazawszy na wszelkie szkody ,wyrządzone przez chrabąszcza, wezwać młodzież do tępienia tego szkodnika. Wprawdzie trudno o wytępienie całej tej plagi, ale energicznie prowadzona akcja może w niemały sposób przyczynić się do jej znacznego osłabienia.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE WIELKIM. Już na ukończeniu próby arcydzieła literatury polskiej „Nieboskiej Komedji" Zygmunta Krasińskiego. Z niesłychanym trudem, nakładem pieniężnym i pracy Dyrekcja Teatrów Miejskich przystąpiła do zrealizowania widowiska na wielką skalę w zupełnie nowem ujęciu inscenizacyjnem i plastycznem. W przedstawieniu biorą udział poza prawie całym zespołem artystycznym — tłumy statystów.

Inscenizacja i reżyserja spoczywa w rękach wytrawnego realizatora wielu najcelniejszych sztuk na scenie lwowskiej Wacława Radulskiego. Kompozycję terenu i dekoracje projektował specjalnie w tym celu zaproszony Andrzej Pronaszko. Kierownictwo muzyczne prowadzi J. Mund.

NAJBLIŻSZA PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI. W przygotowaniu próby niesłychanie ciekawej sztuki Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina", która w tej chwili osiągnęła w Warszawie rekordową cyfrę 120 przedstawień i w dalszym ciągu jest graną przy pełnem powodzeniu w Instytucie „Reduty".

XII. KONCERT FILHARMONJI LWOWSKIEJ. Dnia 9 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim XII koncert Filharmonji Lwowskiej. Program zostanie niebawem ogłoszony. Przy pulpicie dyrygenckim stanie Walerjan Bierdjajew, świetny artysta, który na inauguracyjnym koncercie Filharmonji Lwowskiej odniósł niezwykły sukces. Jako solista wystąpi laureat Konkursu Wieniawskiego, Henryk Temianka.

Daj grosz

na półkolonje N. O. K.

Nie zapominajcie — Czytelnicy — o apelu p. Demelówny! Zbliża się lato i N. O. K. będzie potrzebowała funduszów na zorganizowanie półkolonji dla polskich dzieci w Małopolsce Wschodniej. Czyż wolno nam zaprzepaścić akcję tak pożyteczną, tak owocną i tak wdzięczną? W wielu wsiach zruszczonych dzieci polskie z utęsknieniem czekają na kierowniczkę półkolonji, która będzie z niemi rozmawiać po polsku, uczyć je polskich pieśni, dawać im polskie książki. A ileż to dzieci nie miały jeszcze szczęścia przebyć na półkolonji ani dnia i w środowisku ruskiem zatracają znajomość polskiej mowy.

Jak wygląda taka półkolonja, dowiadujemy się z takich oto listów kierowniczek:

(Z pow. zaleszczyckiego). „Półkolonję objęłam 25 czerwca. Dzieci mam 36. Wieś jest bardzo biedna — a właściwie biedni są tylko Polacy — bo Rusinom powodzi się znacznie lepiej. Otrzymałam od Pań Opiekunek mąkę, więc piekę chleb dla dzieci, które nawet już około południa przychodzą bez śniadania. Dzieci są ogromnie zaniedbane, i nie umieją zupełnie mówić po polsku, ale już nauczyły się sporo wierszyków i pieśni, uczę je też różnych robótek które bardzo lubią".

(Z pow. kamioneckiego). „Mieszkam na ganku — jest mi niewygodnie co prawda, ale się pogodziłam z losem. Najgorsze to — że gdy deszcz pada, kapie mi na głowę. Dzieci mam około 60. Uczę je różnych piosenek i wierszy patrjotycznych, miewam z niemi pogadanki, uczę je pacierza i katechizmu, w przerwach bawimy się w gry i zabawy. Starsza młodzież przychodzi wieczorami, śpiewają, czytamy głośno, dziewczęta uczą się robót, chłopcy przepisują pieśni i deklamacje. Muszę się pochwalić, że mam 4 analfabetów, którzy pilnie uczęszczają i chcą się koniecznie nauczyć czytać i pisać. Im to właśnie poświęcam tyle czasu, że często idę spać zamiast o 10-tej o 11-tej. Teraz będę lekcje skracała, gdyż Ksiądz Proboszcz dał mi „burę", że zadługo siedzę i męczę się. Miło mi jednak z nimi pracować, gdyż są bardzo chętni...."

Czyż **takim** pracownicom na taki cel można odmówić środków?

Skarbonki na półkolonje można otrzymać w N. O. K. przy ul. Klonowicza 7, codziennie od godz. 5 do 7.

Składki w Administracji

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT PO LEKARZACH: M. M. zł. 3.—.

NA CZESNE DLA NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ: Wilimowski zł. 4.—, Sokół - Macierz, Lwów, ł. 5.—, Marjan Kobylański zł. 1.—, J. Szaffowic zł. 4.—, Jan Łobasiewicz zł. 5.—, J. Jaworczykowski zł. 5.—, Jan Wein, emeryt, zł. 3.—, Narodowa Organizacja Kobiet z Rohatyna zł. 25.—, Leonostwo Podlewscy dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Jordana Rozwadowskiego (dodatkowo do poprzednio ofiarowanych na Kolonje Kresowe zł. 20.—), zł. 10.—, Olga Georgerowa zł. 3.—.

NA TOWARZYSTWO WINCENTEGO A PAULO: (Konferencja św. Jana Kantego) Włodzimierzowie Żegiestowscy zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Gustawa Ostrowskiego zł. 20.—.

Kto będzie dyrektorem M. K. E.?

(g.) Jak wiadomo kwestja obsadzenia stanowiska dyrektora Miej. Kolei Elektrycznej, stała się po ustąpieniu p. inż. Barwicza nader aktualną. Obecnie kierownictwo tych zakładów sprawuje z polecenia Zarządu miasta p. inż. Birkman, a rozpisane oferty dały jak dotąd czterech kandydatów. Zgłosili się więc: p. inż. Marcinkiewicz, który pracuje w dziale inżynieryjnym w lwowskiej Dyrekcji Kolejowej, p. inż. Skrzyński z Poznania, p. inż. Rusin, który był szefem autobusów w Białymstoku, a przez pewien czas pracował w Poznaniu, i profesor Politechniki lwowskiej inż. Jasiłkowski.

Wiele wskazuje na to, że posada dyrektora M. K. E. nie rychło zostanie obsadzona. Największe ponoć szanse ma p. inż. Rusin z Białegostoku.

Walny zjazd Rady Okr. Zw. Straży Pożarnych

W niedzielę, 31 bm. odbył się walny zjazd Rady Okr. Związku Straży pożarnych. Na zjazd przybyli przedstawiciele władz, oraz delegaci powiatowych straży pożarnych. Zjazd zagaił prezes rady okr. p. Wojciech Gołuchowski, który omówił działalność Związku i obowiązki nałożone na Związek straży pożarnych, jako na instytucję wyższej użyteczności. Zkolei prezes Okręgu wicewoj. Sochański przedstawił sprawozdanie z działalności okręgu na terenie woj. lwowskiego za poprzedni okres. Imieniem komisji rewizyjnej radca Urzędu wojewódzkiego p. Artur Aulich wygłosił sprawozdanie tej komisji, stawiając wniosek o udzielenie absolutorjum zarządowi. Następnie uchwalono plan prac na rok 1935/6, oraz preliminarz budżetowy, oraz dokonano wyboru dwóch członków zarządu. Wybrani zostali b. wicewojewoda Stanisław Siedlecki i ponownie Jan Potocki z Rymanowa.

Na zakończenie omówiono sprawę urządzenia Tygodnia Straży Pożarnych w jesieni 1935 i przedyskutowano zagadnienie zjazdów rejonowych i powiatowych Związku straży pożarnej, natomiast zjazd wojewódzki przewidziano na rok 1936.

—o—

WŁADZE ŻYD. LWOW. STOW. KUPCÓW. Onegdaj odbyły się wybory w lwowskiem Żyd. Stowarzyszeniu Kupców. Wybrani zostali: prezes S. Hammer, wiceprezesi — Marek Bieler i Adolf Freud.

Adwentyści grasują po Lwowie!

(—) Donoszą nam z miasta, iż w ostatnich dniach wypłynęli we Lwowie wysłannicy sekty Adwentystów, którzy nachodząc mieszkania, narzucają się ze sprzedażą rozmaitych broszur na „cele misyjne“. Gdy tu i ówdzie zapytywano na jakie cele misyjne zbierają, odpowiadali „że na cele chrześcijańskie“. Najlepiej zamykać drzwi przed sekciarską zarazą! Baczność zatem!

Z doli i niedoli staruszki ze Zniesienia

(—) Grzegorz i Pelagja Skibowie pędzili przez wiele lat spokojny tryb życia we własnym domku *na Zniesieniu*. On był drożnikiem, ciułał latami grosz do grosza i wybudował sobie domek, w którym mieszkał wraz z żoną, poślubioną przed 35 laty. W spokojne zacisze staruszków niepokój i niesnaski wniosła córka z zięciem, którzy domagali się zapisu domu jeszcze za życia rodziców. Ojciec skłaniał się już ku temu, sprzeciwiała się jednak matka z obawy, by kiedyś usunięta ze swego majątku nie ostała się na bruku. I ostała się na nim prędzej, aniżeli sądziła, gdy bowiem na temat zapisu wyłaniały się wciąż nowe nieporozumienia, matka w dniu 20 marca wydaliła się w nieznanym kierunku. Błąkała się staruszka po mieście i w dniu 26 marca potrącona przez tramwaj na ul. Gródeckiej, upadła na bruk, a doznawszy wstrząsu mózgu, na sali szpitalnej zakończyła życie w dniu wczorajszym. Skiba z córką rozpoznali w zwłokach na sali instytutu medycyny sądowej żonę i matkę. Wstrząsająca jej śmierć wywołała u nich żal, a może i wyrzuty sumienia?

Zdarzenia i wypadki

(—) **Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza.** W związku z aresztowaniem pasera Izaka Rosenstraucha (ul. Wesoła, l. 7), u którego znaleziono cały magazyn tekstyljów, skradzionych onegdaj w sklepie firmy Singer i Krieger przy ul. Kazimierza Wielkiego, ujęty również został i sprawca tego wielkiego włamania w osobie Maurycego Goldberga, niebezpiecznego włamywacza mieszkaniowego.

(—) **Rewolwerowy pościg za złodziejem.** W czasie rewizji obchodowej, wywiadowca zauważył wczoraj wieczorem na ul. Inwalidów osobnika, który niósł duży wór, naładowany jakiemiś rzeczami. Na widok wywiadowcy osobnik ów rzucił się do ucieczki i nie zatrzymał się nawet podówczas, gdy padły w jego kierunku cztery strzały rewolwerowe. Porzucony łup pochodził z kradzieży na szkodę N. Brzezińskiego, przy ul. Kazimierza Wielkiego, l. 14, Złodziej zbiegł.

(—) **Oszust pobity na wsi.** Niejaki Władysław Tkacz wyjechał na gościnne występy do wsi Żelechowa, w powiecie lwowskim, gdzie w rozmaity sposób usiłował łowić ryby w mętnej wodzie. Między innemi odgrywał i rolę znachora, poznano się jednak szybko na oszuście i w dotkliwy sposób go pobito.

—o—

KOMUNIKATY.

PROF. DR. ZYGMUNT WEYBERG wygłosi dziś, o godz. 19.30 w sali Kasyna i Koła Lit.-Art. odczyt p. t. „Uwagi szarego człowieka o szacunku dla języka ojczystego“.

ODCZYT Z DZIEDZINY FIZYKI. W sobotę, 6. bm. odbędzie się staraniem Lw. Oddziału Pol. Tow. Fizycznego o godz. 19 w Zakładzie Fizyki U. J. K. (Długosza 8, oficyny) odczyt Prof. K. Krzyżanowskiego p. t. „Źródła i własności promieniowania elektronowego“ z przeźroczami i pokazami. Wstęp 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

KOŁO DRAMATYCZNE POL. TOW. GIMN. „SOKÓŁ IV“ (Łyczakowska 99) odegra w niedzielę, 7 bm. na scenie własnej dramat pasyjny w 3 aktach H. Zaleskiego „Syn cieśli“. Początek o godz. 7 wieczorem.

KRONIKA KRAKOWSKA

O pomoc dla kuchni S. Samueli

Znana dobrze każdemu na terenie Krakowa kuchnia Siostry Samueli Felicjanki znalazła się znowu w przededniu zamknięcia z powodu wyczerpania gotówki i zapasów żywności. Fudusze, z których korzysta kuchnia uległy dużej redukcji, wymienić choćby tylko magistrat, który ograniczył subwencję do 1800 zł. rocznie, podczas gdy sam chleb kosztuje około 5000 zł. Toteż zarząd kuchni S. Samueli apeluje do wszystkich, którym leży na sercu dobro wynędzniałej młodzieży o pomoc w pieniądzach i w naturze. Zwłaszcza obecnie, gdy nędza zatacza coraz szersze kręgi wśród młodzieży akademickiej — wsparcie udzielone humanitarnej Instytucji Siostry Samueli jest nakazem sumienia katolickiego.

(...)

ZARZĄD KOŁA STRONNICTWA NARODOWEGO W KRAKOWIE poleca bezrobotnych narodowców pracowników różnych zawodów — fizycznych i umysłowych — rzemieślników, kupców itd. Pracodawcy zechcą swoje zapotrzebowania zgłaszać, jak również informować się w Sekretarjacie Stronnictwa (Rynek główny 6, II sch.) w godzinach od 11—13 i 19—20 osobiście lub telefonicznie pod Nr. 120-76.

WIADOMOŚĆ O ZNIESIENIU KATEDRY HISTORJI POWSZECHNEJ prof. Sobieskiego nie nadeszła jeszcze w drodze oficjalnej do Uniwersytetu. Jak słychać, prof. Sobieskiemu zostanie zaproponowana możność przeniesienia się na jeden rok do innej Wszechnicy, względnie na inny wydział. Co do obsadzenia nowej katedry historji nowożytnej — rozpisana będzie ankieta do wszystkich Uniwersytetów, celem zgłaszania kandydatów na opróżnione stanowisko.

NIE WPISYWAĆ DZIECI DO SZKÓŁ KOEDUKACYJNYCH. Akcja Katolicka w Krakowie zwraca uwagę rodziców, by chłopców zapisywali do szkół męskich, a dziewczęta do żeńskich, nie zaś do szkół koedukacyjnych (mieszanych).

SAMOBÓJSTWO STUDENTKI. W domu przy pl. Szczepańskim l. 2 zdarzył się tragiczny wypadek. Selma Littner (l. 20), studentka Uniwersytetu, rodem z Oświęcimia, rzuciła się z okna IV piętra na bruk i poniosła śmierć na miejscu. Przyczyny tragicznego kroku ostatecznie nie ustalono.

LEKARZ OSKARŻA ŻONĘ O PRZYWŁASZCZENIE SOBIE JEGO MAJĄTKU.

Lekarz krakowski Dr. Stanisław Komorowski, dentysta, wystąpił ze skargą przeciw swej żonie o pozbawienie go majątku wartości 50.000 zł., opuszczenie go w ciężkiej chorobie i wypędzenie z własnego domu w chwili gdy odzyskawszy zdrowie wrócił do domu. Dr. Komorowski otworzył w r. 1932 w Rynku gł. skład artykułów dentystycznych w którym ulokował 50.000 zł. Interes prowadził z żoną, która wywierała decydujący wpływ na działalność firmy. Po roku ciężko zachorował; opuściwszy szpital został przez żonę pozbawiony wszelkich praw, która wykupiła jego patent, przeniosła sklep do innego lokalu, a jego usunęła z firmy i mieszkania.

BIŻUTERJA I FUTRA CIUNKIEWICZOWEJ NA LICYTACJI

W swoim czasie Ciunkiewiczowa bohaterka głośnej afery ubezpieczeniowej została zasądzona na zapłacenie kosztów sądowych w wysokości ponad 2.500 zł. Ponieważ kwoty tej nie zapłaciła, komornik przeprowadził licytację biżuterji i futer Ciunkiewiczowej.

—o—

TYLKO 750 OSÓB ZATRUDNIŁ FUNDUSZ PRACY w Krakowie i wojew. krakowskiem. Jest to znikoma liczba zważywszy, że Fundusz miał zatrudnić około 10.000 robotników.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Moralność Pani Dulskiej. (Siemaszkowa.)

Piątek: „Poskromienie złośnicy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Bal w Savoyu“.
ADRIA: „Uwielbiana“.
BAGATELA: „Taniec miłości“. Na scenie rewja: Marzec — Koty — Zaloty.
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Bitwa“ i „Wielki myśliwiec“.
PROMIEŃ: „Carioca“. (Missa Flora)
SŁONKO: „Bokser i dama“.
SOKÓŁ: „Czibi“.
SZTUKA: „Antek Policmajster“.
ŚWIT: „Moskiewskie noce“
UCIECHA: „Zuzu“ (z Josefiną Baeker).
WANDA: „Wesoła wdówka“
ZORZA: „Pieśniarz Warszawy“ i „Pionierzy Teksasu“

—o—

POSIEDZENIE NAUKOWE LW. TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się w piątek 5 bm. o godz. 18-ej w sali Polikliniki ul. Lindego 5. Referaty wygłoszą Drowie: Hipp: Przypadek skrętu sieci (demonstr.) i Mierzecki: Zawód a skóra (wykład).

Z POL. TOW. EKONOMICZNEGO. 6 bm. o godz. 18-ej odbędzie się staraniem Pol. Tow. Ekonomicznego w wielkiej sali Izby Przem. Handlowej (Akademicka 17) odczyt pt.: „Zagadnienie finansowe w ubezpieczeniach społecznych“, który wygłosi Dr. Kazimierz Duch, b. Wicem. O. S.

POPIS CHÓRÓW LUDOWYCH powiatu lwowskiego połączony z zawodami o nagrodę powiatową, urządzony staraniem Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 7 kwietnia br. o godz. 11-ej przedpołudniem w sali Związku, plac Krakowski 12. (Gmach Fundacji hr. Skarbka. Do popisu zgłosiło się 11 chórów 4-głosowych mieszanych i dwa chóry 4-głosowe męskie z powiatu (przeszło 300 osób) które wykonają szereg pieśni ludowych z uwzględnieniem miejscowych piosenek (regjonalnych). — Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje codziennie biuro Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26. tel. 234-36.

COLOSSEUM. Przy codziennie wysprzedanej widowni wystawia nadal zespół rewjowy kina „Colosseum“ pod kier. W. Waltera swoją przebojową rewję pod tyt. „Walter w Colosseum“ z udziałem pp. I. Skwierczyńskiej, B. Gilewskiej, B. Relskiej, E. Zayendy, J. Bielawskiego, Ostrowskiego, Rewellersów oraz Baletu. Na ekranie film, „Whisky i Dolary“. (x)

J. WOLIŃSKI PRZED MIKROFONEM

W długiej swej wędrówce artystycznej po świecie przybył na kilka dni do Lwowa, swego rodzinnego miasta, znany tenor, Józef Woliński. Miłośnicy opery pamiętają do dziś jego sukcesy na operowej scenie lwowskiej, gdzie wystąpił w roli Radamesa w „Aidzie“. Wkrótce potem zaangażowany został do opery warszawskiej, następnie przenosi się do Poznania, gdzie występuje na scenie operowej przez trzy lata. Po powrocie z podróży do Włoch wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, skąd wkrótce nadchodzić zaczynają wiadomości o niezwykłych jego sukcesach. J. Woliński śpiewa w filadelfijskiej Grand Operze, w Detroit, Chicago, N. Yorku i szeregu innych miast, spotykając się wszędzie z entuzjastycznem przyjęciem. Po kilku występach staje się wprost bożyszczem Polonji amerykańskiej i przedmiotem podziwu rodowitych jankesów. Jego koncerty w Chicago, których program obejmował utwory polskich kompozytorów, przedewszystkiem zaś Paderewskiego, były dniami wielkiego święta pieśni polskiej.

Tęsknota za krajem zmusiła polskiego śpiewaka do powrotu. Przebywa obecnie stale w swym majątku pod Poznaniem występuje od czasu do czasu z koncertami w Poznaniu i Warszawie. Chcąc odświeżyć wspomnienia młodzieńcze przybył na kilka dni do Lwowa, gdzie wystąpi z recitalem w studjo naszej rozgłośni dziś, w czwartek, o godz. 18.45.

TRIO FORTEPIANOWE — ŻELEŃSKIEGO. Władysław Żeleński, jako spadkobierca tradycyj Moniuszkowskich, przejawia się przedewszystkiem w pieśni wyposażonej w bogactwa melodyjne, szlachetność stylu i szczery liryzm. Lirykiem też pozostał Żeleński we wszystkich formach swej twórczości: w operze, symfonji, licznych minjaturach fortepianowych i kompozycjach kameralnych.

Jeden z utworów kameralnych tego wielkiego muzyka polskiego usłyszą radjosłuchacze w czwartek o godz. 21.30 ze Lwowa. Będzie to Trio Fortepianowe w wykonaniu wytrawnych sił muzycznych: Henryka Czaplińskiego, Dezyderjusza Danczowskiego i Edwarda Steinbergera.

—o—

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Żydowski „transparenciarz“

(s.) Gorliwym wyznawcą idei komunistycznej okazał się uczeń krawiecki Simon Hochberg (Berka Joselowicza 4). Uważany on był w „Komunistycznej Partji Zach. Ukrainy“ za najodważniejszego technika, stąd też 30. sierpnia 1934 r. otrzymał wraz z dwoma innymi, nieujętymi dotąd osobnikami, polecenie wywieszenia na drutach telefonicznych przy ul. Pełtewnej, czerwonego transparentu z napisem: Het z łuhamy Daszkewycza — het z wijnoju proty SSSR. — chaj żywe prawo Z. U. do samoznaczenia K. Z. M. Z. U.“ **Niestety przechodnie przychwycili Symchę i oddali go w ręce policji.**

Za tę swoją „techniczną“ działalność i przynależność do K. P. Z. U. stanął Hochberg przed ławą przysięgłych i po werdykcie został przez trybunał, któremu przewodniczył r. Dysiewicz, skazany na 4 lata więzienia. Oskarżał prokurator dr. Czemeryński, bronił adw. dr. Dratler.

Na fali dnia

Komisarskie metody

Na innem miejscu donosimy o niesłychanem wprost wystąpieniu (czy występku) kom. Wojewódzkiego, który to zawiesił prawomocną uchwałę narodowej większości łódzkiej Rady Miejskiej w sprawie tzw. „paragrafu aryjskiego“. Gdyby to komisarskie zarządzenie utrzymało się, żyd Tuwim mógł by znowu dostać nagrodę literacką Łodzi. Ten Tuwim, który — przypominamy — popełnił taki, o kryminał wołający wiersz:

„Gdy znów do murów klajstrem świeżym
przylepiać zaczną obwieszczenia,
gdy do „ludności“ do „żołnierzy“
na alarm czarny druk uderzy
i byle drab i byle szczeniak
w odwieczne kłamstwo ich uwierzy,
że trzeba iść i z armat walić..“

I jego zakończenie, odezwa do robotnika:

...„Rżnij karabinem w bruk ulicy,
twoja jest krew, a ich jest nafta.“

W obronie Tuwima i wogóle żydów stale staje pan komisarz Wojewódzki, autor niefortunnego okólnika o skastrowanych ogierach. Zawiesza uchwały Klubu Narodowego, który został wybrany głosami stu tysięcy Polaków — komisarz, który sromotnie padł przy wyborach, a dziś ośmiela się głosować w wypadkach równości głosów i przeważać w ten sposób szalę na rzecz żydów i ich interesów...

Pan, który ciągle zapewnia o swej bezstronności, a pod adresem radnych narodowych używa takich przyjaznych zwrotów, jak: „to jest bujanie w obłokach“, „pisane palcem na wodzie“ „uprawiacie demagogję“ itd.

Pan, który żydowskiej opozycji dolicza głosy nieobecnych radnych, a potem musi się sumitować i wycofywać i przepraszać, przyłapany in flagranti.

Pan, który momentalnie głuchnie, gdy padają obelgi pod adresem Obozu Narodowego, a mający bardzo czuły słuch, gdy ktoś piśnie bodaj słówko o żydach.

Pan, który wbrew woli narodowej większości Łodzi, chce kontynuować politykę tuczenia żydów kosztem polskiego robotnika.

Pan komisarz woli żydów niż rdzennych Polaków. Gratulujemy gustu. Ale nie zazdrościmy.

TADDY

KRONIKA KULTURALNA

Obrady Akademików Literatury

W dniach 30. i 31 marca obradowali członkowie Polskiej Akademji Literatury. Akademja opracowała plan „rocznika P. A. L.“, który ukaże się w bieżącym roku, dalej rozpatrzyła memorjał Towarzystwa krzewienia poprawności języka polskiego, oraz ustaliła zasady współpracy z tą instytucją.

Ponadto uchwalono przedłużyć do 31. maja b. r. termin koknkursu na powieść, ogłoszonego pod protektoratem P. A. L. przez lwowską „Książnicę-Atlas“, oraz rozpatrzono przedłożony przez „Bibljotekę Polską“ projekt zbiorowego wydania dzieł Mochnackiego.

Na czerwcowy zjazd naukowy we Lwowie z okazji 200 rocznicy urodzin Ignacego Krasickiego, Akademja wydelegowała w charakterze swoich reprezentantów Karola Irzykowskiego i W. Rzymowskiego. Prócz tego poleciła Jerzemu Szaniawskiemu wzięcie udziału w uroczystościach 5-lecia teatru im. Słowackiego na Wołyniu.

OPRACOWANY PRZEZ P. A. L. ROCZNIK objąć ma przemówienia i prace członków polskiej Akademji Literatury związane z dotychczasowemi uroczystemi wystąpieniami Akademji, materjały sprawozdawcze, skróty protokołów, wszystkie akty prawnej i przepisy dotyczące instytucj jak statut P. A. L., regulamin, rozporządzenia o „Wawrzynie Akademickim“ i t. p. Rocznik ukaże się prawdopodobnie w języku polskim, francuskim i angielskim.

NAGRODA LITERACKA M. GRODNA Zgodnie z uchwałą rady miejskiej Grodna wstawiono do budżetu miejskiego w tym roku kwotę 1500 zł., jako nagrodę literacką im. E. Orzeszkowej. Nagroda będzie przyznana w maju br., tj. w 25-lecie śmierci znakomitej pisarki.

PRZYGOTOWANIA DO JUBILEUSZU SOLSKIEGO. Z racji zbliżającego się jubileuszu 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego odbyło się onegdaj w Warszawie zebranie, na którem wybrano obywatelski komitet jubileuszowy. W skład komitetu weszli pp.: Lucyna Kotarbińska, F. A. Ossendowski, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński i J. A. Hertz. Ponadto — ze względu na wyjątkowy charakter jubileuszu — utworzony będzie 300-osobowy komitet honorowy.

W związku z jubileuszem będzie urządzona wystawa ku czci Solskiego, zawierająca fotografje, pamiątki dokumenty, ilustrujące nietylko pracę jubilata, ale i dzieje teatru polskiego.

MUZEUM MIEJSKIE W GDYNI. W lecie r.b. powstanie w Gdyni muzeum miejskie, którego zaczątkiem będzie przejęcie przez gdyński komisarjat rządu od m. Pucka dużej wartości zbiorów ś. p. insp. szkolnego Górnego, oraz zakupienie zbiorów prywatnych p. Hinza z Kartuz. Wśród eksponatów obu tych kolekcyj znajdują się zbiory etnograficzne, modele łodzi, sieci, okazy flory, wykopaliska z grobów przedhistorycznych i t. p.

„Najpiękniejsze oczy“ nie zrobią już dziś karjery...

Zmierzch mody na t. zw. konkursy piękności

Instytucja „królowych piękności“ pomału się przeżywa. Staje się poprostu imprezą dochodowo - reklamową, interesującą już szczupłe tylko grono osób. Rzucono się tedy na coś innego.

Rozpoczęły się konkursy... najpiękniejszych nóżek, najpiękniejszego noska, rąk, włosów, oczu... Bo pomysłowość impresarjów, a z drugiej strony naiwność i zarozumiałość ludzka są niewyczerpane.

Oto świeżo dopiero odbył się w Paryżu konkurs na „najpiękniejsze oczy kobiece“. Konkurs z nieodzownem, poważnie swą rolę pojmującem „jury“, z dużym udziałem zawodniczek, z ożywionemi debatami, — i oczywiście z nieuniknionym bankietem. Modę podobnych konkursów próbują przeszczepiać na nasz grunt niektóre dzienniki, polujące na sensację, pragnąc w ten sposób zdobyć popularność.

Ostatecznie — nikomu to nie szkodzi. Nasuwa jednak pewne, niewesołe refleksje. Nie wiemy, kto mianowicie i z jakiego tytułu wchodzi w skład takiego „jury“, — nie wiemy, czy ma po temu odpowiednie kwalifikacje, — a mimo to wyrok tego „jury“ przyjmuje się bez dyskusji, bez protestu.

Czegoż to dowodzi? Oto, że przy dzisiejszem gorączkowem tempie życia, człowiek nie ma ani czasu, ani ochoty „łamać“ sobie sam głowę nad podobnemi zagadnieniami. Rad jest, że ktoś inny myśli za niego, że ktoś inny decyduje o naszych gustach, narzuca nam swoje poglądy na punkcie piękna i estetyki.

Publiczność dzisiejsza jest za leniwa, by sama chciała decydować w podobnych kwestjach, — nie lubi znajdować się w roli owego przysłowiowego osiołka, któremu w żłoby dano i owies i siano. Traci zdolność samodzielnego sądu.

Przypomina po części owego turystę, co nie ruszy się na krok bez Bedekera, zwiedza kościoły i ulice, w Bedekerze specjalnie zaznaczone, zachwyca się obowiązkowo obrazami i pomnikami, na które Bedeker zwraca uwagę jedną czy dwiema gwiazdkami.

Jest to zupełna abdykacja z własnej indywidualności, z własnego wolnego sądu, abdykacja, spowodowana pewnem lenistwem umysłowego.

To wszystko wyzyskują zręcznie organizatorzy tych licznych konkursów piękności. I tak pomału, powstają nowe kanony estetyki.

Na szczęście „moda“ konkursów nie ma widoków na szersze rozprzestrzenienie się.

Wyniki konkursu — poza bezpośrednio zainteresowanemi osobami — niewiele emocjonują szerszą publiczność. A „szary człowiek“ zaledwie rzuci okiem na podobną notatkę: dla niego obowiązujące jest zawsze

stare, mądre zdanie, że „to jest ładne, co się komu podoba...“

A posiadaczka „najpiękniejszych oczu‘, jednodniowa „królowa“, powiększy duży zastęp tych „władczyń „in partibus infidelium“, o których jutro już głucho i cicho będzie na świecie.

Ot — zabawka snobów — dla snobów...

=×=

Wystawa ku czci Franciszka-Józefa

Towarzystwo Przyjaciół Muzeów wiedeńskich organizuje wielką wystawę historyczną, celem upamiętnienia 68-letnich rządów cesarza Franciszka Józefa.

Wystawa urządzona będzie w Schönbrunie, a obejmie liczne portrety cesarza i obrazy związane z jego życiem. Da ona również retrospektywny przegląd rozwoju armji austrjackiej od czasów Radetzkiego, aż do wojny światowej, — jak również kompletny obraz rozwoju stolicy za rządów Franciszka Józefa.

Jakkolwiek wystawa ma mieć charakter historyczny i artystyczny, — będzie ona równocześnie doskonałym instrumentem propagandy legitymistycznej w Austrji.



Słynna „Piazetta“ w Wenecji z pałacem dożów i kolumną św. Marka. Na tle tych starożytnych budowli oryginalne wrażenie robi zupełnie nowoczesny parowiec ze swemi potężnemi kominami.

DWÓCH CHŁOPSKICH AUTORÓW I DWÓCH MŁODYCH POETÓW otwiera nowy (13-ty) numer „Prosto z Mostu“. W. Skuza zamieszcza fragment nowej powieści p. t. „Gramofon na wsi“, A. Olcha — korespondencję „Oblicze żywej Naprawy“, Wojciech Bąk drukuje wiersz „Rozmowa z radcą i wiatr“, a S. Karpiński — „Wicher“. O Bąku pisze w swoim feljetonie St. Piasecki. Feljeton ideowy W. Wasiutyńskiego zajmuje się natomiast refleksjami nad stosunkiem najnowszej nauki do religji. W dziale krytyki literackiej piszą: K. Irzykowski (o Morstinie), A. Mikułowski (o E. Szelburg), A. Nowaczyński (o Lorentowiczu), F. A. Ossendowski (o Hellemannie), J. Korolec (o wspomnieniach Nowaka), Jan Bajkowski (Album młodej Architektury). Pozatem znajdujemy dalszy ciąg „Genealogji teraźniejszości“ Świętochowskiego, dwie powieści: polską i tłumaczoną, stałe działy recenzyj, Kroniki, Satyry, „Panopticum“ i t. d.

NASZE DZIECI

— Prawda mamusiu, że przez cały tydzień byłem grzeczny?

— Owszem, bardzo grzeczny.

— I chyba możesz mi zaufać, prawda?

— Naturalnie, mój synku.

— W takim razie... czemu zamykasz przedemną słoik z konfiturami?

*

— Obiecałeś mi papo dziesięć złotych, jeżeli dostanę dobre świadectwo.

— Tak. No i co?

— Możesz się cieszyć. Oszczędziłem ci wydatku.

Z teatrów paryskich

Życie jest więzieniem. - Sinobrody na wesoło. - Sport i miłość

Ostatnie tygodnie nie przyniosły wprawdzie żadnej sensacyjnej premjery, żadnej sztuki, którąby się stała ewenementem literackim i rozniosła sławę autora po całej Europie, temniemniej jednak ujrzeliśmy zasługujących na wzmiankę.
parę sztuk ciekawych i wartościowych,

A więc **Theatre des Ambassadeurs** wystąpił ze sztuką **„Y‘avait un prisonnier“**, ciekawą już choćby z tego względu, że autor jej, Jan Anouilh jest młodzieńcem zaledwie 23-letnim, niewątpliwie zdolnym, po którym można dużo się spodziewać. A i sama treść sztuki niezwykła. Bohaterem jej jest finansista, który, za rozmaite nieczyste machinacje skazany na 15 lat więzienia, wraca właśnie do kraju, po odcierpieniu kary.

Wita go cała rodzina, zebrana na luksusowym jachcie. Witają go z pewną rezerwą i zakłopotaniem. Ale trudno, trzeba się pogodzić z losem, ułożyć sobie jakoś życie: były więzień ma pracować w biurze swego szwagra, i to pracować ciężko, 12 godzin na dobę. Czyli zmienić jedno więzienie na drugie, wyrzec się wszelkich przyjemności życia, a przedewszystkiem swobody osobistej, zamienić się w wyrobnika czy dobrowolnego więźnia. On, co przez 15 lat tesknił właśnie za tą wolnością, za kontaktem ze światem, z przyrodą, ma znów i to do końca życia, zamknąć się w ciemnych, dusznych ścianach kantoru. Nie, tegoby już nie przeżył! Raczej śmierć, niż taka niewola! W pierwszej chwili myśli o samobójstwie, żal mu jednak rozstać się z tym światem i z wszystkiemi jego urokami, których przez tyle lat był pozbawiony. Ostatecznie — w towarzystwie swego byłego towarzysza z więzienia ucieka z luksusowego jachtu. Postanawiają dostać się wpław do brzegu, rozpocząć nowe życie, życie ludzi wolnych, rozkoszować się tą wolnością, o której obaj marzyli... Czy dopłyną? — to wielkie pytanie... mają zaledwie jedną szansę na dziesięć... ale dla zdobycia wolności żadne ryzyko nie jest za wielkie.

Taka jest treść tej sztuki, o głębokim, społecznym podkładzie, napisanej z młodzieńczym rozmachem, nie pozbawionym pewnej patetyczności.

*

Po wielkim sukcesie „Miss Ba“ wystawił obecnie teatr „Odeon“ sztukę młodego dramaturga-poety, Andrzeja Dumas‘a p. t. **„Ma soeur Anna“**, czteroaktową komedję napisaną ładnym dźwięcznym wierszem.

Jest to historja Sinobrodego i jego siedmiu żon, w poetyckiej interpretacji. Ów Sinobrody uchodzi za okrutnika, tyrana: opowiada się na ucho o jego zbrodniach, o niezliczonych szubienicach, wyrokach śmierci. Cały kraj drży przed tym niewidzialnym tyranem, skrytym w niedostępnym zakątku. Rządzi terror — i dzięki temu w kraju panuje ład i spokój. Aliści pokazuje się, że to wszystko nieprawda. Straszliwy Sinobrody jest czarującym młodzieńcem o szlachetnem sercu, szczerze miłującym swój naród. Widząc, że dobrocią i łagodnością daleko nie dojdzie, wytwarza dokoła swej osoby legendę okrutnika i tyrana. Kieruje się starą, wypróbowaną zasadą: trzeba pokazać, że się jest silnym, jeśli się nie chce uciekać naprawdę do tej siły i gwałtu, jako instrumentu władzy.

Odkrycie to jednak przynosi efekt wręcz nieoczekiwany: Lud, uległy wobec rzekomego tyrana, buntuje się na wieść, że ten ich władca jest człowiekiem łagodnego serca, sprawiedliwym i zacnym. Jest bolesna ironja w podobnem postawieniu całej sprawy! — Bunt gaśnie wkrótce. Sprawił to sam „Sinobrody“ swą czarowną... grą na zaczarowanym flecie. I tak oto nowoczesny Orfeusz, po uspokojeniu wzburzonych namiętności, poślubia wybrankę swego serca, by w szczęściu i spokoju pędzić dalej żywot wśród swych poddanych.

A siedm żon Sinobrodego? Młode te, piękne kobiety, w sztuce Dumasa zamieniły się w poważnych... mężów stanu, tworzą mianowicie Radę Ministrów! Pomysł godny poety, zatrącający wodewilem, ale mimo wszystko wcale sympatyczny.

Całą tę historję wystawił „Odeon“ bardzo starannie, obsadzając główne role młodemi, zdolnemi siłami, co w połączeniu z ładnym wierszem złożyło się na milutką i bardzo wdzięczną całość.

Z dziedziny sportu zaczerpnął J. Chabannes temat do swej sztuki: **„Vei, d‘Hiv“** wystawionej świeżo na deskach **„Theatre Antoine“**. Miłość i sport, to dwie jej dominanty. Miłość wielkiej damy, żony starego męża, do młodego Boba, szampiona i zwycięscy w wielkich wyścigach cyklistów. Zaimponowały jej wspaniałe wyczyny sportowe Boba; gotową jest rzucić dla niego męża, dom, wszystko.... Ale Bob ma rozsądnego doradcę i opiekuna: jego manager z okrutną niemal szczerością ostrzega go przed małżeństwem z wielką damą z zupełnie innego świata. Gdy minie pierwsze upojenie miłosne, przyjdzie bolesne rozczarowanie. Bob będzie się zawsze czuł obcym, upokorzonym, poniewieranym. Nie dla niego ta miłość i podobne małżeństwo!

Czuje to wszystko Bob i doskonale rozumie, walczy z ogarniającem go potężnem uczuciem... Ale nie umie znaleźć wyjścia. Rozwiązanie nieoczekiwane i tragiczne: Bob ginie podczas wyścigów cyklistów. Spada z roweru, rozbijając sobie głowę. I nikt nie domyśla się, że nie był to wypadek, lecz świadome samobójstwo.

Największą atrakcją tej sztuki są słynne 6-dniowe wyścigi cyklistów w Welodromie paryskim, reprodukowane bardzo pomysłowo w kilku fragmentach na ruchomej scenie teatru „Antoine“. Już to samo zapewnia sztuce duże powodzenie, nie mówiąc o doskonałej obsadzie, wśród której wybija się Mourel w roli Boba.

XXX

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Podatki państwowe miasta i wsi

Związek Miast Polskich obliczył świadczenia ludności *miejskiej i wiejskiej* na rzecz państwa, biorąc za podstawę budżet państwowy za r. 1934/35

Na podstawie szeregu danych, Zw. oblicza, że ze 170,000.000 zł przewidzianych w budżecie państwowym, z *podatku dochodowego wpłynie od ludności wiejskiej 51,000.000 zł, miejskiej 119,000.000 zł, z podatku przemysłowego 46,8 milj. zł i 133,2 milj. zł, z podatku od nieruchomości 2,1 milj. zł i 67.9 milj. zł, z dodatku do patentów akcyzowych 0,9 milj. zł, i 1,1 milj. zł, z podatku gruntowego 60 milj. zł i 2 milj. zł, z opłat rejentalnych i stemplowych od ludności wiejskiej 48,9 milj. zł, od miejskiej 47,1 milj. zł, razem od ludności wiejskiej 209,7 milj. zł, od miejskiej 370,3 milj. złotych.*

Ten sam stosunek przyjęty jest dla podatków pośrednich i monopoli, oraz ceł, których ludność wiejska płaci 337,9 milj. zł, miejska 488,2 milj. zł.

Podatki *pośrednie i bezpośrednie* wyłącznie miejskie, stanowią 82,6 milj. zł, a wyłącznie wiejskie 44,9 milj. zł. Wreszcie *podatki majątkowe* od kapitałów, rent i spadków wynoszą dla wsi 5,8 milj. zł, dla miast 5,7 milj. zł. Daje to ogólne obciążenie dla *ludności wiejskiej* w kwocie 598,3 milj. zł, dla *miejskiej* 906,8 milj zł, podatków państwowych *30 proc. ludności miejskiej płaci na rzecz skarbu państwa 60 procent ogólnej kwoty podatków,* co daje na głowę mieszkańca miasta 104 zł. w stosunku rocznym, a 70 proc. mieszkańców wsi 40 proc., co daje na głowę mieszkańca wsi 24,5 zł.

Nowe podatki

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 23, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 10 marca 1935 r. o poborze 10-proc. dodatku do opłat stemplowych, podatków pośrednich i podatku gruntowego oraz 15-proc. dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn.

Ponadto ogłoszona została ustawa z dnia 18 marca r. b. o opodatkowaniu kwasu węglowego oraz rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca r. b. w sprawie wykonania tej ustawy.

— Jak informują, sprawa jednolitego planu polityki zbożowej w Organizacjach Rolniczych, napotyka na duże trudności wobec rozbieżności poglądów.

„Masłosojuz"

II.

(k) Poza masłem zwraca „Masłosojuz" niemałą uwagę zwłaszcza w latach ostatnich na

dostawę mleka

„Masłosojuz" dysponuje w chwili obecnej trzema zakładami pasteryzacyjnemi a więc: w Stryju, w Stanisławowie i we Lwowie i pochwalić się może dostawą do Sojuzu w roku 1934 — 3,843.112 litrami pełnego mleka, co w porównaniu z rokiem 1933 daje (2,847.662 litrów) daje *przyrost* dostawy tego produktu o 995.450 litrów, czyli o 34,96 proc. Z 3,843.112 litrów dostarczonego mleka sprzedano w stanie surowym — 1,724.394 litrów, spasteryzowanym — 631.598 litrów, przerobionym na śmietanę, twaróg i sery — 1,487.119 litrów. Zbyt spasteryzowanego mleka w stosunku do r. 1933 wzrósł niemal czterokrotnie. W samym *Lwowie* sprzedaje „Masłosojuz" *dziennie* przeciętnie 4.200 litrów, a rocznie *półtora miljona litrów mleka.* Ponadto „Masłosojuz" zajmuje się również skupem i sprzedażą innych produktów, a więc

jaj, miodu, pieczywa, ptactwa

Oto znów kilka dalszych cyfr. I tak we własnych sklepach sprzedał „Masłosojuz" 4,798.566 *jaj* (o 817.903 sztuk więcej niż w roku 1933), *miodu* 12.067 kg., *chleba* 61.846 kg. *bułek* 176.947 kg. W ostatnich dwu latach zajął się „Masłosojuz" skupem i sprzedażą *drobiu.* W kupnie nabyto 45.927 sztuk drobiu za 67.354 zł., w sprzedaży zbyto 45.072 sztuk (wagi 59.974 kg.) za 77.856 zł.

Zagrody „Masłosojuza" mogły w roku 1934 pomieścić 2.200 sztuk drobiu (wobec 600 w roku 1933), a ponadto zbudowano sezonową zagrodę, w której przebywać może w stanie żywym 1.200 sztuk gęsi i kaczek. Rozszerzono również rzeźnie i skubalnię. Jak więc widzimy rozrost „Masłosojuza" jest poważny: mleczarnie, serowarnie, zakłady pasteryzacyjne, piekarnie, rzeźnie drobiu, skubalnie, to dorobek niemal lat ostatnich, nad którym pracowało w roku 1934 — 168 członków tej spółdzielni.

Suma bilansowa

tej placówki spółdzielczej ujęta została w roku 1934 cyfrą — 52,039.078 zł 66 gr. (49,830.872 zł 05 gr. w roku 1933). *Ogólne targi* w roku 1934 przyniosły — 7,730.546 zł (7,286.805 zł). Dochód z ogólnych targów dał 801.937 zł, zaś rachunek zysków i strat wynosił 817.708 zł. „Masłosojuz" zatrudnia dziś 234 osób, z czego 3 w dyrekcji, 136 w charakterze pracowników, 9 w charakterze szoferów, a 86 w charakterze pracowników fizycznych.

Oto cyfry, które mówią wiele i życzlibyśmy sobie, by nie przechodzono obok nich jako zjawisk li tylko handlowych.



GMACH GIEŁDY W BRUKSELI, — który został zamknięty w związku z nagłym spadkiem kursu waluty belgijskiej.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie ochroty w pszenicy, życie, wyce, grochu, łubinku, maku, mące i otrębach oraz ziemniakach.

Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Tendencja utrzymana, usposobienie, spokojne.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizach Londyn i Zurych.

Dolar około zł. 5.28 1/2.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach, hurt 2.50 zł, detal 2.80 zł.

Jaja kopa hurt. 2.40 zł, sztuka 5 groszy.

Mleko hurt. 16 groszy, detal 18 gr., mleko pasteryzowane we flaszkach w sklepach litr 20 gr., z dostawą do domu 25 groszy.

Giełda warszawska

Warszawa 3. IV. 1935

3 proc. poż. budowlana	46·50
4 proc. poż. inwestycyjna	113·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	116·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·—
5 proc. poż. kolejowa	63·—
6 proc. poż. dolarowa	76·50
4 proc. poż. dolarowa	53·40
7 proc. poż. stabilizacyjna	69·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WANDA GILOWSKA 45

„Chemja i miłość"

Dyrektorowie nie mogąc się doczekać jej powrotu, podeszli do ich grona. Ponieważ większa część znała się nawzajem, zabawa rozpoczęła się na dobre. Dyrektorowie zasypywali pytaniami Szubina po co przyjechał? Co robi ojciec?

— Przyjechałem przygotować się do dyplomu. Stary zapisywał każdy grosz, wydany na moje studja siedmioletnie. Obliczył, że kosztowały go ćwierć miljona, więc żąda stanowczo dyplomu. Postawił mi ultimatum — albo dyplom, albo wydziedziczenie.

Irenka nie słuchała co Szubin opowiadał, zajęta ponsiutniałym Jasiem.

Dyrektorowie na wyścigi z Szubinem raczyli młodzież alkoholem. Dowcipy pomieszane z wartościową rozmową, strzelały jak race.

Jasio milczał.

Ktoś zaproponował zmianę lokalu. Zgodzono się jednogłośnie, pod jednym warunkiem, że spacer odbędzie się pieszo. Nie bardzo to odpowiadało tłustym dyrektorom, więc ułożyli się w ten sposób, że oni wraz z Szubinem pojadą jego autem i zarezerwują stół.

Irenka szła z milczącym Jasiem.

— Czy mi nic nie powiesz — zapytała pokornie.

Po chwili dopiero odpowiedział jej z nieukrywaną ironją:

— Mam cię bawić rozmową? Nie wiem, jak to się robi, ale spróbuję. Czy ciotka wysłała cię, żebyś wraz z dyrektorem podziwiała koniec jesieni w złotej szacie?

— Nie Jasiu.

— Czy owiał was czar jej smętku...

Zaprzeczyła ruchem głowy, zniecierpliwiona już na dobre jego ironją.

— Więc czego szukaliście tu oboje? I wogóle w tem spotkaniu, z którego jeszcze wczoraj starałaś się wykluczyć mnie.

— Mówiłam ci już — plątała się bezradnie. — Interesa mojej matki zmusiły mię do szukania protekcji u Klosia.

— Ja zaś ci mówię, że kłamiesz — powiedział twardo. — Wsiąkasz, dziewczyno, w zgniliznę burżujską, nie zdając sobie nawet sprawy z tego. — Głos mu twardniał i stał się o ton wyższy. Moje psie uczucie odrzucasz, bawiąc się niem poprostu! Lecz ja na zmartwienia sercowe nie mam czasu i chęci. Jestem prosty chłop i najchętniej zareagowałbym na to kułakiem, kości mu łamiąc, temu pasorzytowi! Niestety, przyroda obdarzywszy mię dobrą głową, nie dała odpowiedniej siły fizycznej i to jest moja bieda... Pojedynki dobre są dla złotej młodzieży.

— Jasiu, bądź dobrym — przerwała mu.

— Czyliż nie byłem nim? Czy nie czekam zmiłowania twego jak osioł... Teraz rozumię twoją powściągliwość, czy pseudo moralność. Dyrektor milszy ci!

— Nie obrażaj mnie. Nie masz najmniejszego prawa do tego. Możesz znajomość naszą uważać za niebyłą, jeżeli ci nie odpowiada, — mówiła polrytowana, — lecz nie przybieraj pozy pokrzywdzonego, stawiając równocześnie warunki, które już tydzień temu odrzuciłam.

— Otóż to właśnie, stworzyłaś sobie dwa kryterja myślowe, jedno dla siebie, według którego żyjesz, drugie dla moich uczuć! Ja mogę zdychać z miłości, szukać przygodnych znajomości i t. d., a na ciebie czekać... Czekać lat kilka, aż zdobędę stanowisko i odpowiednie warunki, żeby cię nazwać żoną. Tak ci nakazuje twoja etyka. Ale spotykanie się z erotomanem, gdyż takim jest dyrektor, to w porządku. Logika czysto kobieca... A ja cię tak kocham... — powiedział łagodnie i miękko.

Irenka namyślała się chwilę. Chociaż oburzenie w niej wrzało, słowom jego przyznała rację. Weszła na drogę nieuczciwą. Jaś ze swoją wierną miłością nie zasługiwał na to. Trzeba tę grę skończyć — postanawia z determinacją. — Tak czy owak tylko jego żoną mogę być.

— Jutro będę u ciebie — wypowiada jednym tchem — Iruś! Irko! — mówi głosem przepojonym łzami, tuląc ją do siebie.

— Nie idę z wami na birbantkę. Odprowadź mię do domu i wytłumacz przed wszystkimi migreną.

— Ja muszę iść, dałem słowo Szubinowi. Zależy mi na nim.

*

Irenka zbudziła się z ciężkiego snu gdzieś około ósmej. To, co wczoraj przeżyła, postanowiła, wyłania się jak przez mgłę. — Przyrzekłam Jasiowi, że dziś będę u niego. — Raz to się stać musi. Anka tak żyje, a ta jej koleżanka z tym polonistą już kilka lat. Więc i ona musi wejść na te tory. Czyliż takie szczęście wziąć ten ślub, czy to nie wszystko jedno. Przecież kocha tego dobrego chłopca, marzy o wspólnej pracy z nim, więc niech ma dowód jej miłości. I wreszcie raz trzeba skończyć z tą głupią sytuacją z dyrektorem.

Ubiera się szybko, żeby zdążyć na wykład. Anka śpi jak zabita po wczorajszem pijaństwie.

Przed uczelnią czeka Jaś. Z bezgranicznem uwielbieniem obejmuje ją wzrokiem. Podaje mu rękę, którą on z czcią do ust podnosi i dalej w swojej trzyma.

— Nie mogłem spać całą noc... Ciągle myślałem o tobie. Nie gniewasz się na mnie, Irenko?

— Nie, Jasiu, ale śpieszę się. Puść moją rękę, nie róbmy ze siebie widowiska.

— Wszystko jedno Iruś. Niech każdy wie, że cię kocham, nie wstydzę się tego.

Śmieją się oboje, wstępując na schody.

— Więc o szóstej czekam — mówi Jaś, kłaniając się równocześnie nadchodzącemu Szubinowi.

— Ach, to ten, którego widziałam we środę i wczoraj.

Przeprowadza go wzrokiem do drzwi gabinetu profesora. A on raptem odwraca się i łapie Irenkę na gorącym uczynku obserwacji. Coś w rodzaju uśmiechu zdążyła jeszcze pochwycić na jego twarzy, zanim weszła na salę wykładową.

(C. d. n.).

Dwie dyplomatyczne mowy

Min. Eden u marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 2. 4. (PAT). Dziś popołudniu Marszałek Piłsudski przyjął na godzinnej rozmowie lorda pieczęci prywatnej Edena, w obecności min. J. Becka, podsekretarza stanu w MSZ. J. Szembeka. Obecni byli również: radca ambasady brytyjskiej w Warszawie Aveling, oraz towarzyszący min. Edenowi szef sekcji w Foreign Office, Strang.

Przemówienie min. Becka

WARSZAWA, 2. 4. (PAT). Dziś wieczorem minister J. Beck podejmował obiadem ministra Edena, lorda tajnej pieczęci. Podczas obiadu min. Beck wygłosił nast. przemówienie:

Panie Ministrze!

Przeglądając niedawno stare dokumenty dotyczące stosunków polsko-angielskich, natknąłem się na list z dnia 3 marca 1568 r. króla polskiego Zygmunta Augusta do królowej angielskiej Elżbiety, w którym zapewnia król polski, że we wszystkich portach jemu podległych poddani królowej będą traktowani równie dobrze jak poddani polscy.

List ten dowodzi, że *przyjaźń angielsko - polska datuje się nie od dziś*. To też szczęśliwy jestem, mogąc stwierdzić z radością, że *w wizycie Pańskiej widzimy dowód zbliżenia i trwałego pogłębienia wzajemnych przyjaznych, a tak cennych dla nas stosunków między obu krajami.* Niech mi wolno będzie dodać, że szczęśliwy jestem móc powitać tutaj Pana, Panie Ministrze, z którym niejednokrotna współpraca w Genewie pozostawiła niezatarte wspomnienia. Cała opinja polska śledzi z bardzo żywem zainteresowaniem wysiłki rządu angielskiego w kierunku znalezienia jaknajlepszej drogi uzdrowienia międzynarodowych stosunków i wzmocnienia tak potrzebnego dla współpracy między państwami tak politycznej, jak i gospodarczej, czynnika zaufania.

Z naszej strony mogę zapewnić Pana, Panie Ministrze, że *usiłowania te w całej pełni ocenimy i pragniemy w nich współpracować, rozumiejąc walory dla pokoju międzynarodowego tak szerokiej pracy nad utrwaleniem stosunków sąsiedzkich i szeroko pojętej współpracy międzynarodowej.* Chciałbym, aby Pan, Panie Ministrze wyniósł z naszej rozmowy i naszego kontaktu osobistego, ocenę tych praktycznych możliwości, któreby w dzisiejszej nieustalonej sytuacji międzynarodowej pozwoliły najprostszą drogą szukać stabilizacji pokoju i harmonijnej współpracy między narodami. Mam nadzieję, że tradycyjny dla angielskiej dyplomacji zmysł rzeczywistości i objektywizm, oraz *szczery i wyczerpujący charakter wymiany myśli, jakie zapoczątkowane zostały dziś rano, przyczynią się choćby w skromnej mierze do osiągnięcia tego celu.*

Z tą myślą wznoszę toast na cześć J. K. Mości Króla Jerzego V. za pomyślność narodu brytyjskiego i za Pana, Panie Ministrze, zdrowie.

Odpowiedź lorda Edena

Na przemówienie to odpowiedział min. Eden, oświadczając na wstępie, że jest niezmiernie rad, mogąc podziękować za tak uprzejme słowa powitania. Rząd Zjednoczonego Królestwa był szczególnie zadowolony, otrzymując zaproszenie brytyjskiego ministra do Warszawy. Wielce jestem zaszczycony, że to mnie przypadła ta rola. *Ufam, że obecne wyjaśniające rozmowy, które dotychczas były prowadzone w Paryżu, w Berlinie i Moskwie, a które będą zakończone w Warszawie jutro, a w Pradze we czwartek, będą posiadały rzeczywistą wartość, wyjaśniając obecną sytuację w Europie.*

My, Anglicy, zawsze przywiązujemy wielką wagę do osobistego porozumienia i bezpośredniego kontaktu pomiędzy mężami stanu, którzy są odpowiedzialni za politykę zagraniczną wielkich mocarstw. Jest to jedna, choć nie jedyna korzyść wynikająca z naszej przynależności do Ligi Narodów. Ci z pośród nas, którzy reprezentowali rząd J. K. Mości w Genewie, mieli już zaszczyt spotkania tam Pana, Panie Ministrze i mogli ocenić Pańską współpracę jako kolegi w Radzie.

Min. Eden podkreślił, że jest to pierwsza od szeregu lat okazja, iż minister brytyjski przybywa do Warszawy. Jestem przekonany, że ta szczęśliwa okazja okaże się pożyteczną, przyczyniając się do ścisłego wzajemnego porozumienia. Polityka naszych obu krajów jest oparta na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i na Lidze Narodów. *Wierzę, że przyjazne rozmowy, jakie miałem zaszczyt mieć dzisiaj z Panem, Panie Ministrze i Panem Marszałkiem Piłsudskim, będą miały jaknajważniejsze znaczenie, pozwalając na lepszą ocenę roli, jaka przypada naszym krajom w wielkim dziele międzynarodowej organizacji pokoju.*

Na zakończenie min. Eden wzniósł toast na cześć Prezydenta R. P.

Obszerne relacje prasy angielskiej

LONDYN, 2. 4. (PAT). Specjalni korespondenci pism angielskich, odbywający podróż wraz z min. Edenem zamieszczają obszerne opisy przyjazdu min. Edena do Warszawy. Wszyscy piszą o polskiej życzliwości i *podkreślają wielką kurtuazję i serdeczność, jaką rząd polski okazuje gościom angielskim.*

Sprawozdawca „Times'a" donosi, że *min. Eden zaznajomił czynniki rządzące w Polsce z wynikami rozmów w Berlinie i Moskwie. Zadanie min. Edena będzie polegało na tem, aby dowiedzieć się, jakie jest stanowisko Polski wobec tych rozmów i przekonać się, czy dotychczasowa polityka Polski wobec paktu wschodniego uległa zmianie.* Polska jest przeciwna wzięciu na siebie zobowiązań, któreby mogły otworzyć jej granice dla obcych wojsk.

Polacy prowadzą taką politykę, która, ich zdaniem, najbardziej zabezpiecza integralność państwa polskiego, tak ciężko zdobytą.

Warszawa posiada w swych rękach klucz sytuacji.

Sprawozdawca „Daily Herald" pisze: Konferencja w Belwederze może być niemniej interesująca, niż konferencja na Kremlu. *Polska nie chce przedsięwziąć żadnej akcji, którąby była groźbą dla Niemiec.*

Pismo wyraża nadzieję, że rząd polski przekona się, iż Brytanja nie ma zamiaru narzucać Polsce zgóry przesądzonej polityki.

„Daily Herald" pisze, że poglądy czynników polskich zmierzają do tego, iż pakt bez Niemiec byłby równoznaczny z okrążeniem tego państwa i prędzej czy później doprowadzi do wojny, która toczyłaby się na ziemiach polskich.

Koszmar obcych wojsk, wkraczających do Polski, choćby w maskach sojuszników, jest potężnym czynnikiem wpływającym na opinję polską.

Koszmar ten jest rezultatem polskich gorzkich doświadczeń z XVIII w., które doprowadziły do rozbioru Polski.

Polska nie chce być wciągnięta do żadnej kombinacji, ani przeciw Niemcom, ani przeciw Sowietom, lecz chce utrzymać równowagę między nimi.

„Manchester Guardian" w artykule wstępnym pisze: W razie konfliktu Polska ze względu na swą sytuację geograficzną będzie ponownie narażona na rozbiór, podczas gdy Niemcy i Sowiety mogą ewentualnie stracić tylko część swego terytorjum. Sytuacja Polski sprawia, że zagadnienie polskie jest wyjątkowe i zmusza ją do nadzwyczajnej ostrożności. Pacyfikacja Europy nie może być oparta na pomocy Brytanji. Musi się opierać na wysiłkach mocarstw w Europie wschodniej. Brytanja nie może wziąć na siebie żadnych zobowiązań w Europie Wschodniej. Może natomiast wystąpić jako główny mediator. *Jeśli podróż min. Edena może zapoczątkować okres medjacyj brytyjskich w Europie Wschodniej, to przyniesie ona nieoczekiwany pożytek.*

XXX

Ożywiona działalność dyplomatyczna

przed konferencją w Stresie

PARYŻ, 2. 4. (PAT). „Petit Journal" podaje, że na Quai d'Orsay panuje ożywiona działalność dyplomatyczna. *Czyni się przygotowania do konferencji w Stresie,* a równocześnie rozważa się jaką formę przybierze system zbiorowego bezpieczeństwa. Zadają tam sobie pytanie, czy pakt wschodni da się urzeczywistnić w swym pierwotnym kształcie, z chwilą, gdy Rzesza odmówi w nim swego udziału. W razie gdyby i Polska nie przystąpiła do niego, pakt straciłby charakter paktu regjonalnego i stałby się sojuszem między Francją, Czechosłowacją i ZSRR.

Obecnie rozważa się inne rozwiązanie, które utrzymując ideę wzajemnej pomocy, mogłoby jednak włączyć kwestję pokoju na wschodzie Europy w bardziej szeroki pakt Ligi Narodów. *W art. 10 i 16 paktu istnieje pewna możliwość, któraby mogłaby dostarczyć szerszych perspektyw takiemu planowi. W tym wypadku chodziłoby o pewnego rodzaju zeuropeizowanie się wzajemnej pomocy, która jest podstawą paktu wschodniego.*

WSPÓŁPRACA ANGIELSKO-FRANCUSKA BĘDZIE UTRZYMANA

PARYŻ, 2. 4. (PAT). „Journal des Debats" zamieszcza nast. depeszę z Londynu: Koła dobrze poinformowane zapewniają, że Anglja powiadomiła Niemcy, iż *niema żadnych szans potemu, aby Brytanja odłączyła się od Francji* we wspólnym wysiłku, który oba rządy przedsięwzięły celem urzeczywistnienia zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

W czasie spotkania, do jakiego doszło w Izbie Gmin między min. Simonem a ambasadorem Francji Corbin, angielski minister miał oświadczyć, że *dał do zrozumienia Niemcom, iż Anglja i Francja utrzymują i utrzymają najściślejszą współpracę w swych wysiłkach czynionych dla zachowania pokoju.*

—0—

Adamowicze skazani

NOWY JORK, 2. 4. (PAT). Bracia Adamowicze zostali skazani na 15 miesięcy więzienia *za nielegalny wyrób spirytusu* w ich posiadłości w Brooklyn.

Izba deputowanych odroczyła się

PARYŻ, 2. 4. (PAT). Premjer Flandin postawił na dzisiejszem posiedzeniu Izby votum zaufania, motywując to koniecznością posiadania poparcia kraju przed sesją Ligi Narodów, która ma dyskutować o zbrojeniach niemieckich. *Izba udzieliła rządowi zaufania 410 głosami przeciw 134 i odroczyła się do 28 maja.*

Renaudel zmarł

PARYŻ, 2. 4. (PAT). Po dłuższej chorobie zmarł w Palmas na Majorce dep. *Piotr Renaudel,* wybitny działacz socjalistyczny, założyciel stronnictwa neosocjalistów.

Dewaluacja w Hiszpanji

PARYŻ, 2. 4. (PAT). Prasa francuska donosi, że *hiszpańskie koła finansowe poważnie liczą się z dewaluacją pesety.* Wprawdzie kryzys w Hiszpanji nie przedstawia się tak groźnie jak w Belgji, niemniej eksport hiszpański napotyka na poważne trudności.

Stacje nadawcze na usługach komunistów

PRAGA, 2. 4. (PAT). Policja aresztowała w tych dniach w Pradze kilkanaście osób pod zarzutem antypaństwowej działalności komunistycznej. Wśród aresztowanych znajdują się dwaj obywatele niemieccy i obywatele szwajcarscy. W czasie rewizji, *w mieszkaniach aresztowanych, na przedmieściu Pragi znaleziono dwie kompletnie urządzone krótkofalowe stacje nadawcze radjowe,* gotowe do natychmiastowego użytku. Właściciel tych aparatów, Schultz, jest poszukiwany.

Przy aresztowanych obywatelach niemieckich: Metznerze i Freyerze, *znaleziono znaczne sumy pieniężne w walucie czeskiej i obcej.*

—0—

Likwidacja zatargu o Gran Chaco?

GENEWA, 2. 4. (PAT). Dziś w kołach Ligi Narodów zapanowało wielkie zadowolenie, ponieważ nadeszła wiadomość, że *zatarg boliwijsko - paragwajski o Chaco wchodzi w stadjum likwidacji.* Zdaje się, że sesja nadzwyczajna Ligi, która miała się odbyć dnia 20 maja, będzie zbyteczna.

Nadeszły zawiadomienia, że Argentyna i Chile zaprosiły Brazylję, Stany Zjednoczone i Peru o współpracę w kierunku likwidacji pokojowej sporu o Chaco. Boliwja i Paragwaj miały się zgodzić na przerwanie działań wojennych wzamian za zapewnienie bezpieczeństwa przez państwa sąsiednie.

—0—

Za pięć lat pracy należy się odprawa

WARSZAWA. 2. IV. (Tel. wł.). Sąd Najwyższy wydał orzeczenie, mające doniosłe znaczenie dla pracowników Ubezpieczalń Społecznych, wobec zwiększonej ich redukcji. **W myśl tego orzeczenia prawo do odprawy przysługuje nietylko tym pracownikom, którzy zwolnieni zostali na skutek reorganizacji bez powodu z ich strony, ale wszystkim, którzy odbyli 5 lat służby w instytucjach Ubezpieczeń Społecznych przyczyna zwolnienia przy tem jest obojętna.**

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Zakład dentystyczno-lekarski
Dr. BOGUMIŁA
BIENKOWSKIEGO
Otwarty od 9—1. Pracownia techniczna Lwów, Słowackiego 18/I
13693

DOM SZTUKI
Lwów, Fredry 1 tel. 284-78



OKAZJE: Meble antyczne i nowoczesne, Jadalnie, Gabinety, Sypialnie, Pokoje kombinowane, Kluby skórzane, Tapczany. Wielki wybór obrazów Brozny, Porcelana, Dywany, kilimy, Meble biurowe, Kasy, Meble pojedyncze nowoczesne i antyczne. CENY KRYZYSOWE. Własna pracownia stolarska i tapicerska. Kupno, sprzedaż, zamiana. 1868

PARASOLE, PARASOLKI



Parasole ogrodowe i mierniczе, naprawy, pokrycia poleca jedyna katolicka firma „Paragon“ Marja Bemowa Lwów, Wałowa 9.
551

FUTRA PRZECHOWUJE
najstaranniej, pełna gwarancja, ceny zniżone. Magazyn i Pracownia Futer
Karol SCHÜRER
Lwów, Senatorska 11a. Tel. 269-56.
Firma chrześcijańska.

tapczany



T. KYSIAK I SYNOWIE
LWÓW
PLAC SMOLKI
Nr. 4 TEL. 40-09



każdy mężczyzna
chciałby być jej partnerem. Podziwiają ją wszyscy nie dla jej urody lecz dla wdzięku, którym wszystkich czaruje. Ten urok fascynującej kobiecości zawdzięcza umiejętnemu stosowaniu pudru i kremu ABARID.— Oba te preparaty zawierają wyciąg z cebulek białej lilji, który upiększając naskórek, jednocześnie chroni go i odżywia.

PUDER i KREM ABARID
PERFECTION
DO MYCIA TWARZY STOSUJCIE ZAMIAST MYDŁA OTRĄBKI ABARID

Towary Bławatne **Wełny, jedwabie, płótna, pościel** Największy wybór Najniższe ceny 1236 **Fr. ORZECHOWSKI** Telefon 25-55 Lwów, Rynek 29.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

Potaniały
KARNISZE najmodniejsze, RAMY do obrazów i robót ręcznych. SZYBY i LUSTRA szlifowane. OSTERMAN, Lwów Piłsudskiego 11 obok Asnyka tel. 65-86. 1358

Spółka
lub dzierżawa przedsiębiorstwa dobrze prosperującego spowodu choroby tylko Polakowi katolikowi. Administracja Kurjera Zimor. 10 pod „Interes“. 13704

Kupna

Podać
markę i cenę używanej maszyny do pisania. Zgłoszenia do Adm. pod „Maszyna“. 13690

Sprzedaże

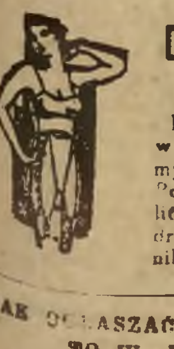
W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Parcela
słoneczna przy ul. Kulparkowskiej 800 albo 1 300 sążni okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 203-68 albo 202-67. U

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4, telefon 44-70
1403



Oszczędne Panie
kupują tylko w „Krajoprzemyśle“. Lwów Poimów 1 - sukienki tanio bieliźniane, biustniki, podwiązki. 589

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE“!

40 pieców
kaflowych tanio do sprzedania w Hotelu Europejskim wiadomość w kancelarji hotelowej. 13678

Realność
sprzedam bez prowizji. Zgłoszenia Rynek Realnościowy Lwów, Pasaż Hausmana 7. 13673

Sypialnia
drapo mahoń do sprzedania Lwów, Piekarska 13 Stolarnia. 13679

W Brzuchowicach
willa z parkiem drewniana, jednopiętrowa, zaraz do sprzedania. Wiadomość Lwów, Ponińskiego l. 33 parter. 13510

Okazyjnie
do sprzedania 65 sztuk książek „Bibljoteka dzieł wyborowych“ zupełnie nowe oprawne Lwów, Kętrzyńskiego 20 I p. wprost schodów. 13635

Pianino
Stingla sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Okazja“. 13640

Jadalnię
dobrze utrzymaną inne meble sprzedam tanio. Telefon 228-69 od 8—9. 13698

ŁÓŻKA METALOWE



WÓZKI DZIECINNE, TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97
496



Fortepian
Stingla krzyżowy trzypedałowy sprzeda
Marecki
Lwów, Batorego 7. 1891

Fortepiany
pianina, okazyjnie sprzedaje i wypożycza Kubessa Lwów, Rynek 9. 13358



Otwarcie Wystawy Sztuki Polskiej w Berlinie. — Przemawia prezes Akademji Sztuk Pięknych, Schumann. W pierwszym rzędzie siedzą: ambasador Lipski, Hitler i Göring.

Mundury
Przysposobienia Wojskowego — najtańsze źródło „Pallium“ Lwów Hetmańska 23 obok Muzeum. 215

Żarówki
oszczędnościowe i baterje najtaniej „LUX“ Lwów, Akademicka 15. 457

Magazyn Papieru
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2, tel. 34-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 102

Fortepiany
pianina, pierwszorzędne, nowe oraz okazyjne. Dogodne spłaty. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 13602

Willa
piętrowa murowana 200 kroków od stacji Zimna Woda do sprzedania. Zgłoszenia M. Lewicki, Zimna Woda. 13614

Nowości
wiosenne z dziedziny WŁóCZKI poleca po cenach niskich firma „DOM WŁóCZKI“ Lwów, Sykstuska 3. 251



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem. Ceny bardzo niskie. 2697



Bieliznę męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów, Boimów 4. 1103

Inteligenci!
Praca! Sprzedaż broszur oszczędnościowych. Pierwsza już w sprzedaży. Szczegóły, broszura okazowa z przesyłką 40 gr. Edward Krupa emerytowany nauczyciel Włodzimierz, Garncarska 69. 13682

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

4 pokoje
pełnokomfortowe Lwów, Wiśniowieckich 1, Listopada 12 do wynajęcia 13691

Mieszkanie
4 pokoje słoneczne I piętro do wynajęcia Lwów, Łąckiego 8 dozorca wskaże. 13630

3 pokoje
na biuro II piętro Lwów, Batorego 24 13666

4-pokojowe
słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11A boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 13667

Ogrodowa
dzielnica, Lwów, Stefczyka 19. 1 maja, 3 pokojowe, I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 1354

2 pokoje
kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz, Zgłoszenia, ul. Dwernickiego 6 telef. 80-90. B

2-pokojowe
mieszkanie niski parter zaraz wynajmę Pawlikowskiego 4 (dawniej Kwiatkówka). 13531

3-pokojowe
mieszkanie II piętro pełny komfort wynajmę Pawlikowskiego 4 (dawniej Kwiatkówka). 13537

Pokój
kuchnia komórka przedpokój do wynajęcia od 15/4. Lwów, Pełczyńska 2. 13668

Do
wynajęcia 3 pokoje z komfortem od 1 kwietnia Lwów, Listopada 95. 13580

Mieszkanie
z utrzymaniem lub bez przy bezdzietnem małżeństwie odnajmę. Oddzielny pokój. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Zamarstynów“. 13664

4 pokoje
komfort od 15 kwietnia czynsz przedwojenny. Lwów, Głęboka 19/II oglądać od 12—3. 13663

Tarnowskiego 34
trzy pokoje kuchnia komfort korytarz słońce centrogrzane 13658

Do wynajęcia
6 pokoi z werandą, holem pokojem służbowym, dwoma łazienkami kuchnią, spiżarnią i przynależytościami. Lwów, Ponińskiego 33. 13512

2-pokojowe
mieszkania pełnokomfortowe natychmiast do wynajęcia. Lwów, Własna Strzecha Nad Jarem 1 Dozorca wskaże. 13624

4-pokojowe
mieszkanie słoneczne, komfortowe do wynajęcia Lwów, Grochowska 56. 13499

Kraszewskiego 21
Pięć pokoi tudzież dwa kawalerskie, lub siedm pokoi wszystkie z pełnym komfortem, trzy wchody, od 1 maja do wynajęcia. Oglądanie i wiadomości za zgłoszeniem u właściciela między 12 a 14 godziną. 13691

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Czwartek, dnia 4 kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Progr. na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskaz. prakt. 8.00 And. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 And. dla szkół „Wesoła Szkoła" 12.30 Koncert szk. z Filharm. Warsz. w wyk. ork. filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego. Lucyna Szczepańska (sopran) B. Ginzburg (wiolonez). Słowo wstępne B. Rutkowski. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.15 D. c. por. szk. 13.45 Z rynku pracy. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 14.00 (Lw.) Pozdrawiam Cię płytą gramofonową. 15.45 Koncert ork. A. Furmańskiego. 16.30 Pogad. w jęz. franc. La pensee philosiphique francaise contemporaine: Ribot, Le Dantec, Brunschwig, Jules de Gaultier, et le „bovarisme" wygł. p. L. Roquigny. 16.45 (Lw.) „Ave Maria" w pieśni — (płyty). 17.00 Reportaż z Instytutu Radowego w Warszawie — przepr. dr. J. Szpakowski. 17.15 Koncert pop. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i W. Łuczyński (śpiew.) 17.50 Poradnik sport. 18.00 (Lw.) Piosenki chóru Eryana (płyty). 18.15 Z Łodzi. „Rok 1905 w poezji polskiej" szkic lit. wygł. M. Piechal. 18.30 (Lw.) „Listy i programy" omówi dyr. J. S. Petry. 18.40 (Lw.) Silva rerum i życie art.

18.45 (Lw.) Recit. śpiew. J. Wolińskiego (tenor) 19.07 (Lw.) Progr. na dz. nast. 19.15 (Lw.) „Szkic biograficzny mojego Papkina" felj. Teatr. wygł. reż J. Strachocki. 19.25 (Lw.) Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. ogólnopolskie. 19.35 (Lw.) Pieśni polskie w wyk. Marji Błażyńskiej. Akomp. p. T. Seredyński. 19.50 Felj. akt. 20.00 (Lw.) „Z wesołą muzą przez świat" Aud. muz. w wyk. ork. T. Seredyńskiego z udz. zesp. rewellersów „Wesoła piątka" i T. Jasłowski (śpiew.) na wsz. st. P. R. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Jak prac. w Polsce. 21.00 Teatr Wyobraźni nad. słuchowisko T. Sygietyńskiego i J. Waldena „Rekin" z udz. St. Jaracza.

21.30 (Lw.) Władysław Żeleński: trio fortep. w wyk. H. Czaplińskiego (skrzypce). D. Danczowskiego (wiolonez.) i E. Steinberga (fortep.) na wsz. st. P. R. 22.00 (Lw.) Koncert rekl. 22,15 Muz. lekka. 22.05 Śpiewy historyczne J. Ursyn-Niemcewicza. 23.00 — 23.05 Kom.

XXX

19.30 BUDAPESZT. „Bal maskowy" — opera Verdiego.

20.45 RZYM. Koncert symfon.

21.00 PRAGA. Koncert radjoork.

Radjostacja krakowska

Czwartek, dnia 4 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm. z Warszawy.

16.45 Kwadrans słynnych artystów. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.00 Ork. „Los Castillans" gra do tańca (płyty) 18.15 Transm. z Łodzi. 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.45 Transm. z Warszawy. 19.07 Progr. na dz. nast. 19.15 Pogad. „Dusza czy instynkt u zwierząt?", wygł. Wł. Müller. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy.

19.35 Ruth Etting śpiewa (płyty). 19.50 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 22.00 Koncert reklam. 22,15 — 23.05 Transm. z Warszawy.

=X=